

Wokół nas s. 4

Śnieg
kontra władza



Sport s. 12

Pomaga trener
Siekliński



Sport s. 12

Tylko... czwarte
miejsce



2 marca
II WOJNA ŚWIATOWA
TRZECI film na DVD



TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA THE TIMES
**GAZETA
Krakowska**

Piątek
27 lutego 2009

www.brzeskobochnski.pl
Napisz do nas:
tygodnikbb@gk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZAZAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Bochnia ma dzisiaj 756 lat

Prawo
**Stacja
do rozbiórki?**

Nie ma żadnych podstaw do tego, by właściciel „Tankowni” domagał się od bocheńskich urzędników odszkodowania – twierdzi Krzysztof Klimek. **Strona 2**

Kultura
**Zamek
dla gminy**

Wiśnicki zamek będzie administrowany przez tamtejszy samorząd. Tak przynajmniej zdecydował sejmik województwa małopolskiego. **Strona 5**

Bezpieczeństwo
**Strażnicy
i fotoradar**

Od kilkunastu dni na bocheńskich ulicach pracuje fotoradar zakupiony przez samorząd miejski. **Strona 5**

Edukacja
**Ciekawe
ferie**

Rozmawiali o Koperniku, gwiazdach i astronomii. W ciekawy sposób zimowe ferie spędzili najmłodszy mieszkańcy Zatoki. **Strona 5**

Samorząd
**Ocenili 10 lat
powiatu**

O przeszłości dyskutowali w bocheńskim starostwie przewodniczący rad powiatów z całej Małopolski. **Strona 7**

Kultura
**Pamiętają
o Nalepie**

„Kiedy byłem małym chłopcem” to tytuł koncertu zaplanowanego na środę w Galerii „Chełm” w Chełmie. **Strona 7**



FOT. MALGORZATA WIECEK-CEBULA

► Była niewielką, liczącą kilkaset osób osadą, zlokalizowaną na bagiennym terenie. Jej mieszkańcy zajmowali się warzelnictwem i wydobywaniem soli kamiennej. 27 lutego 1253 roku – czyli dokładnie 756 lata temu – Bochnia stała się miastem. **Strona 3**

ROZMAITOŚCI

Trochę inaczej



Małgorzata Więcek-Cebula

Małutka Maja Oleksy z Okocimia zamieszka w końcu w rodzinnym domu. Jest to możliwe między innymi dzięki pomocy finansowej udzielonej przez mieszkańców Brzeska, Tarnowa i Bochni. To oni tydzień temu wzięli udział w turnieju sportowym. Dochód z tej imprezy zasilił konto rodziny. Ten zastrzyk finansowy był im bardzo potrzebny. Czteruosobową rodzinę utrzymuje jedynie ojciec. Maja wymagająca stałej i specjalistycznej opieki została objęta pomocą Fundacji Polsat. Za jej pośrednictwem nadal możemy jej pomagać.



W OBIEKTYWIE „KRAKOWSKIEJ”

Przedszkole nr 9 w Brzesku otrzymało imię Marii Kownackiej. Uroczystości zainaugurowała msza św. w kościele pw. św. Jakuba Apostoła w Brzesku. Po jej zakończeniu – w przedszkolu – dzieci zaprezentowały ciekawy program. Były też nagrody przyznane przez burmistrza Grzegorza Wawrykę. Otrzymały je Elżbieta Krzyżak, dyrektor przedszkola i Anna Bodzenta-Gargól, nauczyciel dyplomowany (maw)

Tydzień w skrócie

OBNIŻYLI PODATEK. Samorząd gminy Borzęcin – jako pierwszy w kraju – podjął uchwałę o obniżeniu podatku lokalnego. – Ta decyzja to wyjście naprzeciw oczekiwaniom naszych mieszkańców, w tym głównie producentów rolnych – wyjaśnia Janusz Kwaśniak, wójt gminy Borzęcin. Decyzja zapadła podczas sesji rady gminy. Postanowiono, że podatek rolny zostanie obniżony o 20 procent. Co ciekawe, nowe stawki będą obowiązywać od... 1 stycznia, a nie – jak pierwotnie planowano – 1 kwietnia.

POMOGLI MAI. Ponad siedem tysięcy złotych zebrano podczas Turnieju Charytatywnego Futsalu, jaki odbył się w sobotę w Brzesku. – Wiele drużyn wpłacało pieniądze jeszcze w dniu zawodów – poinformował Paweł Ciura z brzeskiego Starostwa Powiatowego, które zorganizowało turniej. Pieniądze przekazano już rodzinie czteromiesięcznej Mai Oleksy z Okocimia, która urodziła się z niewykształconym przełykiem i jedną nerką. Historia dziewczynki, która w swoim krótkim życiu przeszła już kilka operacji i oczekuje na następne, poruszyła serca wielu. – Chcieliśmy pomóc tej rodzinie. Też mam dzieci i wiem, jak ważne jest dla mnie ich zdrowie. Tragedia, jaka spotkała tę rodzinę, mogła dotknąć każdego z nas – mówił Mateusz Pietraszek, jeden z uczestników turnieju.

JEDEN PROCENT. Spośród dziesięciu organizacji pożytku publicznego mogą wybierać mieszkańcy powiatu – oczywiście jeśli chcą wesprzeć lokalną inicjatywę. W tym roku już po raz czwarty każdy, kto rozlicza się z fiskusem, może przekazać 1 procent swojego podatku na organizację pożytku publicznego. Starostwo Powiatowe w Bochni po raz drugi organizuje akcję informacyjną „1% dla OPP z terenu Powiatu Bocheńskiego” – informuje Katarzyna Kępa z Biura Komunikacji Społecznej Starostwa Powiatowego w Bochni. W tym roku przekazaniem 1 procenta zajmować się będą urzędy skarbowe na podstawie złożonych zeznań. (maw)

JEDEN NA JEDNEGO

Poczułem ulgę, że ci ludzie zostali ukarani

▶ Z oskarżycielem posiłkowym w procesie „Tankowni” Krzysztofem Klimkiem rozmawia Małgorzata Więcek-Cebula

Spodziewał się Pan takiego wyroku?

Tak. To według mnie, sprawiedliwy wyrok. Przecież od samego początku inwestor miał informacje o przeznaczeniu tego terenu. Już w 1999 roku kupując, działkę wiedział, że jest to teren rolny, bez możliwości wnoszenia na nim jakiegokolwiek zabudowy. Od początku dobrze wiedział, na czym stawia stację. Mógł inwestować, bo miał miał sprzymierzeńców w urzędnikach bocheńskiego magistratu i Starostwa Powiatowego w Bochni. Razem byli bezwzględni w swoim postępowaniu. Wielokrotnie próbowano nas

zastraszać, nasyłano na nas kontrole, żeby nas zniszczyć.

Co Pan poczuł, jak ogłoszono wyrok?

Ulgę i satysfakcję, że może wreszcie po tylu latach ci ludzie zostaną ukarani.

Od kiedy walczył Pan z tą inwestycją?

Od 2000 roku. Ludzie zamieszani w budowę stacji przez wiele lat byli bezkarni. Dotyczy to poprzedniego burmistrza Bochni, byłego starosty, jak i urzędników którzy uczestniczyli w całej tej zмовie, byli elementami układu urzędniczego.

Co dalej?

To postępowanie udowodniło, że wszystkie decyzje dotyczące stacji benzynowej przy ulicy Proszowskiej w Bochni były wydane w wyniku przestępstwa. Po uprawomocnieniu się wyroku będę wnosząc o ich unieważnienie i dalej, co jest logiczną konsekwencją, wystąpię o rozbiórkę „Tankowni”, która powstała w wyniku przestępstwa.

A co z urzędnikami, byłymi i obecnymi?

Będę wnioskować o wykluczenie Elżbiety L., byłej architekt miejskiej i Krzysztofa K., projektanta stacji z Izby Architektów.



Wykazali się brakiem odpowiedzialności, doskonale wiedzieli od samego początku, że na tej działce nic nie można postawić. Mimo to robili wszystko, by „Tankownia”

powstała. Powinni być ukarani

Kilka lat temu Henryk K., inwestor stacji, groził, że jeśli przegra w sądzie, wystąpi do samorządu o odszkodowanie...

To bzdura. Jeszcze raz podkreślam: inwestor od początku wiedział, co robi. Nie może mieć pretensji do burmistrza czy starosty. Nie ma żadnego powodu, żeby się starać o odszkodowanie. Dostał przecież informacje o terenie i przeznaczeniu tej działki. Działal na własne ryzyko w zмовie z urzędnikami, nie ma tu żadnego powodu na wypłacenia odszkodowania.

WYLICZANKA

1,2

miliona złotych przyznał w tym roku PFRON na działalność funkcjonujących w powiecie bocheńskim WTZ. To jednak nie wystarczy. O pomoc w zabezpieczeniu brakujących 150 tys. starosta bocheński zwrócił się do gmin, z terenu których pochodzą uczestnicy warsztatów. Na terenie powiatu działają dwa WTZ. (maw)

O nich mówiło się w tym tygodniu

SPORT
Sergiusz Sorys, wychowanek KS Wiking Brzesko, obecnie Legii Warszawa

Zdobył trzecie miejsce w I Sprawdzianie Kadr Polskiego Związku Pięcioboju Nowoczesnego. Ustąpił tylko koledze z klubu i reprezentantowi Czech.

SAMORZĄD
Ryszard Ożóg, starosta powiatu brzeskiego

Zarząd powiatu zdecydował, że 600 tys. złotych, jakie powiat otrzymał na usuwanie skutków klęsk żywiołowych, zostanie przeznaczone na naprawienie dwóch kilometrów drogi Wola Dębińska-Bielcza.

SPORT
Jarosław Skrzypek, dyrektor basenu w Proszówkach

Zaskakuje kolejnymi pomysłami. Tym razem do pływalni zaprasza na spotkanie z kajakarzem. Pod kierunkiem specjalisty będzie można zgłębić niektóre z elementów sztuki kajakarskiej.

POMOC
Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia

Fundacja „Pomagamy szpitalowi”, której był założycielem, przekazała fundusze bocheńskiej placówki medycznej. To kolejny finansowy podarunek dla szpitala. (maw)

TEMAT TYGODNIA

Bochnia ma dziś 756 lat

► 27 lutego 1253 roku książę Bolesław Wstydlivy nadal Bochni prawa miejskie

Małgorzata Więcek-Cebula

Byla niewielką, liczącą kilkaset osób osadą, zlokalizowaną na bagiennym terenie. Jej mieszkańcy zajmowali się warzelnictwem i wydobywaniem soli kamiennej. 27 lutego 1253 roku – czyli dokładnie 756 lata temu – Bochnia stała się miastem.

O przekształceniu górniczej osady w ośrodek miejski zdecydował książę Bolesław V zwany Wstydlivym. Akt lokacyjny podpisał w Korczynie.

To – zdaniem historyków – nadało wyjątkowej oprawy i rangi temu wydarzeniu. W Korczynie mieścił się bowiem dwór książęcy. Tam też działała książęca kancelaria.

Bochnia sprzed ośmiu wieków zlokalizowana była na terenie bagiennym. Z całą pewnością nie najlepszym, jeśli chodzi o zakładanie na nim miast. O wydaniu aktu lokacyjnego zdecydować musiały spore pokłady soli znajdujące się na tym terenie.

Zdaniem historyków zajmujących się badaniem prze-



Tak świętowano w ubiegłym roku – 755. rocznicę nadania praw miejskich Bochni

dszości musiało być to odkrycie dużej rągi, z którego książę Bolesław zamierzał ciągnąć spore zyski dla skarbu królewskiego.

O tym wydarzeniu sprzed 756 lat pisano w „Roczniku Kapitulnym Krakowskim”, „Rocz-

niku Sędziwoja” i „Roczniku Małopolskim”. W pierwszym z nich odnotowano istotną kwestię: „znaleziono w Bochni sól twardą, której nigdy przedtem nie było”.

Według Jana Flaszki, dyrektora bocheńskiego muzeum, to bardzo ważne, by przypominać i pielęgnować rocznice powstania miasta.

– Myślę, że ta świadomość staje się coraz bardziej powszechna. To praca historyków tego miasta, jak również działalność muzeum, która przybliżyła w różnej formie początki miasta. Przy tej okazji warto wspomnieć także przedsięwzięcia, jak choćby wystawienie żywego obrazu aktu lokacyjnego Bochni. Jestem przekonany, że w takiej lżejszej obrazowej formie docieramy do wielu mieszkańców – mówi bocheński historyk.

Żywy obraz, jaki jesienią ubiegłego roku ułożono na dziedzińcu muzeum, przygotowano rozpisując na role akt lokacyjny Bochni.

Wzorowano się na kolejnej

« O wydaniu aktu lokacyjnego zdecydować musiały spore pokłady soli kamiennej znajdujące się na terenie osady górniczej, która z czasem stała się miastem »

wiernej kopii aktu wydanego przez Bolesława Wstydliviego. Niestety, oryginalnego dokumentu wydanego w Korczynie 27 lutego 1253 roku Bochnia nie posiada. Nie ma go też żadne z polskich archiwów. Jedną z hipotez zakłada, że ten najważniejszy dla miasta dokument został zniszczony. Inna, bardziej optymistyczna dowodzi, że dokument istnieje. Ocalał i znajduje się w zbiorach Centralnego Archiwum na Ukrainie.

Kilka lat archiwiści zostali poinformowani, że w Kijowie jest ponad kilkadziesiąt doku-

mentów na temat Bochni, w tym pochodzący z 1528 roku dokument potwierdzający przywileje dotyczące lokacji miasta.

Być może jest wśród nich też akt lokacyjny Bochni.

W bocheńskim oddziale Archiwum Państwowego w Krakowie najstarszym dokumentem potwierdzającym założenie Bochni przez księcia Bolesława jest pochodząca z 1776-1786 roku „Księga Akta Konsularia”. To niezwykle cenna pamiątka. W archiwum jest też wiele dokumentów potwierdzających znaczenie soli w rozwoju miasta.

Na ich podstawie z całą pewnością można by przyjąć, że nie byłoby Bochni, gdyby nie sól. I gdyby nie książę Bolesław Wstydlivy. Niestety, ale nie szczególnie wspomniany w Bochni. Mieszkańcy miasta bardzo mało wiedzą o człowieku, który przyczynił się do powstania ich miasta.

Nie ma on pomnika – w przeciwieństwie do Kazimierza Wielkiego – jego imię nosi jedynie niewielki plac położony w pobliżu bocheńskiej przychodni. Jest jeszcze płaskorzeźba na budynku przy ulicy Bernardyńskiej. To niewiele, jeśli bierze się pod uwagę jego zasługi dla miasta soli.

Pięć lat temu w muzeum zorganizowano spotkanie, podczas którego odbyło się uroczyste podniesienie podobizny księcia krakowskiego i sandomierskiego – Bolesława V na piedestał.

W programie uroczystości było odsłonięcie obrazu Elżbiety Kalwajtyś przedstawiającego księcia Bolesława Wstydliviego.

Był też bardzo ciekawy wykład o fundatorze miasta. Olbrzymi obraz księcia Bolesława został włączony do stałej kolekcji bocheńskiej placówki. Warto go zobaczyć nie tylko z okazji kolejnych urodzin miasta.

Trzy ważne rocznice

To szczególny rok dla Bochni. Zbiegły się bowiem trzy ważne rocznice: 27 lutego 1253 roku – czyli 756 lat temu Bochnia stała się miastem, 130 lat temu urodził się Stanisław Fischer. W tym roku przypada także 50-lecie działalności muzeum w Bochni. Tym wydarzeniom było poświęcone wczorajsze spotkanie czwartkowe. Dyrektor Jan Flaszka, bazując na tych ważnych rocznicach mówił, jak wśród bochnian kształtowała się świadomość własnej historii. – Te trzy rocznice, w jakimś stopniu przecież z sobą powiązane, stały się dobrą okazją do przedstawienia drogi bochnian do uświadomienia sobie własnej, jakże bogatej przeszłości – mówił dyrektor bocheńskiego muzeum.

Uroczystości z okazji nadania praw miejskich Bochni organizowane są szczególnie hucznie od 2003 roku, kiedy to miasto świętowało 750-lecie powstania. Wcześniej także je zauważano, nie miały jednak tak ciekawej oprawy. W ubiegłym roku w 755 rocznicę lokacji – bocheńscy cukiernicy wypiekli wspaniały tort.

Nad jego przygotowaniem pracowały cztery osoby. Miał ponad metr wysokości i 80 centymetrów średnicy. Do jego przygotowania cukiernicy zużyli 260 jajek i 10 kilogramów masła. Biszkopt z karmelową masą ważył 35 kilogramów. Urodzinowy tort mógł spróbować każdy, kto przyszedł na Rynek.



To wydarzenie, o którym nie możemy zapomnieć – Jan Flaszka

Budżet nie jest ofensywny, ale także dobry – twierdzi wójt

DĘBNO. Ponad pięć milionów złotych przeznaczono na inwestycje w projekcie budżetu gminy Dębno na ten rok. Na liście planowanych do wykonania zadań znalazło się kilkadziesiąt pozycji.

Rada Gminy uznała, że to dobry pomysł na rozwój gminy i zdecydowaną większością głosów przyjęła uchwałę budżetową.

Firmujący projekt budżetu wójt Grzegorz Brach nie krył zadowolenia z decyzji radców.

– Trochę się obawiałem tego głosowania – przyznaje – bo w stosunku do lat poprzednich nie jest to tak ofensywny budżet, ale dziękuję za popar-

cie i zrozumienie, że światowy kryzys także nas zobowiązuje do ostrożności w wydatkach – tłumaczy.

Dochody na terenie gminy Dębno na ten rok zaplanowano na ponad 28 milionów złotych, a wydatki sięgną z kolei 31 mln złotych.

Deficyt zostanie pokryty z kredytów nadwyżki pieniężnej na rachunku bieżącym. Mimo oszczędnościowej polityki podyktowanej ogólną sytuacją gospodarczą lista projektowanych zadań inwestycyjnych nie jest krótka. Zaplanowano zadania ważne i oczekiwane przez mieszkańców. Wśród zaplanowanych

i przyjętych przez radę inwestycji znalazło się wykonanie projektu długo oczekiwanej kanalizacji na odcinku Białdoliny Szlacheckie – Perła – Sufczyn – Łysa Góra.

W tym roku samorząd będzie kontynuował budowę sali gimnastycznej w Maszkienicach. Przedstawiciele gminy nie zapomną także o dalszej modernizacji szkoły w Łysej Górze.

To najpilniejsze zadania. W planach są jednak także bieżące remonty dróg, budowa chodników. Samorząd przymierza się także do pozyskania funduszy z zewnątrz. (maw)



Radni przyjęli budżet przygotowany przez wójta Grzegorza Bracha

WOKÓŁ NAS

Fundacja pomaga szpitalowi w Bochni

► Czek na ponad 70 tysięcy złotych

Małgorzata Więcek-Cebula

Czek na ponad 70 tysięcy złotych przekazała Fundacja im. Anny Trzaski-Wilkońskiej „Pomagamy bocheńskiemu szpitalowi” na ręce dyrektora tej placówki.

– To kolejne wsparcie. Fundusze zostaną przeznaczone na utworzenie zespołu opieki paliatywnej. Chcemy wspomóc szpital w stworzeniu tego typu oddziału. Chodzi o to, aby osoby ciężko chore, niepełne, wymagające stałej opieki miały tu miejsce – mówi Mariusz Trojak, prezes fundacji.

– Zakład Opiekuńczo-Lecniczy, oddział dla przewlekłe chorych i oddział paliatywny, czyli hospicyjny są bardzo potrzebne. Powstanie każdego z nich jest pilną koniecznością, bowiem liczba pacjentów leżących na oddziale wewnętrznym szpitala, a kwalifikujących się na któryś z nich, jest ogromna – mówi Anna Kosturek, ordynator oddziału wewnętrznego i zastępca dyrektora szpitala.

Jak poważny i złożony to problem, zdaje sobie sprawę Maria Kurzyńska z Dąbrówki. Aby opiekować się chorym, niepełnym ojcem musiała zrezygnować z pracy. – Żyjemy tylko z pensji męża i niewielkiej emerytury rolniczej taty. Często brakuje nam chleba – wyjaśnia. – Starszego człowieka, wymagającego opieki, nie przyjmie żaden ze szpitali. Takie są przepisy. – Wszystkim nam byłoby dużo łatwiej, gdyby powstał zakład.

Z apelem do samorządowców powiatu o stworzenie zakładu opiekuńczo-leczniczego, który byłby współfinansowany

przez każdą z gmin, zaapelował wójt Jerzy Lysy. – Wszystkie samorządy wspólnie mogłyby rozwiązać ten problem – zapewnia gospodarz największej gminy w powiecie. W podobnym tonie apelowali przedstawiciele fundacji w sprawie tomografu komputerowego. To Fundacja im. Anny Trzaski-Wilkońskiej rozpropagowała ideę zakupu tego urządzenia. i zebrano ponad 75 tys. złotych. Urządzenie zakupiło starostwo przy wsparciu gmin powiatu bocheńskiego. Fundusze zebrane przez fundację także zostały przeznaczone na ten cel.



Symboliczny czek trafił na ręce dyrekcji bocheńskiego szpitala

Nasza fotointerwencja



Bocheńskie przejście przez ulicę tylko dla specjalistów od biegów z przeszkodami

Uliczne tory przeszkód

BOCHNIA. Zima dała o sobie znać wyjątkowo obfitym opadem śniegu. Taka pogoda cieszy dzieci i młodzież, ale stwarza duże utrudnienia dla kierowców i pieszych. Służby komunalne Bochni oraz strażnicy miejscy tym razem najwyraźniej zapomnieli o ruchliwych trasach pieszych. W efekcie jedne chodniki były wzorowo odśnieżone, a o innych zapomniano. Trudno było takie odcinki pokonać nawet najsprawniejszym fizycznie osobom.

W niektórych miejscach oznakowanych pionowymi i poziomymi znakami drogowymi nie można było przejść na drugą stronę jezdni. Trzeba było bowiem pokonać zwałowiska śniegu pozostawione akurat przy wejściu na drogowe białe pasy. Nie pomyślano o wykonaniu przekopu w śniegowym zwałowisku, jaki widzimy np. na zdjęciu wykonanym na ulicy Świętego Leonarda w rejonie WKU i Filii Domu Kultury, od strony ulicy

Wojska Polskiego. Czyżby miejskie służby komunalne czekały, aż wyręczy je aura z podwyższonymi temperaturami i śniegi stopnieją? Czy nie interesowały je krytyczne ich opinie mieszkańców?

Opady śniegu nie są o tej porze roku niczym nadzwyczajnym. Na zimowe utrzymanie dróg i chodników przeznaczają się w budżecie spore nakłady finansowe. Trzeba je tylko po gospodarstwu wykorzystać. Jan SALAMON

Śnieg kontra władza

► Z wiceburmistrzem Bochni, **Gustawem Kortą**, rozmawia Katarzyna Korbel

Nagły atak zimy sparaliżował miasto. Drogi były nieprzejezdne, chodniki zasypały. Kto za to odpowiada? Bocheński Zakład Usług Komunalnych. To przedsiębiorstwo wygrało przetarg na zabezpieczenie miasta przed zimą. Ma odpowiednią bazę sprzętu: dwie pługopiaszarki, dwie solarki, koparkoładowarka, pług z solarką i ciągnik. To zaplecze jest wystarczające.

Czy w wyjątkowych sytuacjach, kiedy śnieg utrudnia życie kierowcom i pieszym, nie można wynająć do pomocy firm prywatnych? To nie leży w naszej gestii. Powinien o to zadbać Zakład Usług Komunalnych.

Czy Pan, mający nadzór nad drogami, jest zadowolony z usług tej firmy? Powiem szczerze, że nie do końca. Jako mieszkaniec Bochni, który niepełnie mógłby się orientować w procesie odśnieżenia – to nie. Natomiast trzeba się zderzyć z rzeczywistością. Nie tylko my mieliśmy takie trudności, inne większe miasta również. Ale to prawda, mogłoby być lepiej.

Akcja usuwania śniegu zakończyła się, jednak wiele dróg z powodu muld śnieżnych, stwarza realne zagrożenie na drogach. Jeśli faktycznie muldy są znaczne, to zajmijmy się sprawą i zacznijmy wywozić śnieg nie tylko z Krakowskiej, ale też z innych ulic. Do tej pory posprzątałyśmy tylko centrum miasta.

Pozostając przy sprawie bezpieczeństwa. Są duże nawisy śnieżne i sople lodu na dachach. Kwestie związane z zabezpieczeniem terenu nie wszędzie są już rozwiązane...

Zgadzam się całkowicie, ale my nie mamy na to wpływu. Za to odpowiedzialni są administratorzy budynków, a dalej służby budowlane. Zadaniem inspektora jest upominanie i nakładanie mandatów na osoby, które stwarzają niebezpieczeństwo dla przechodnia. My jako miasto nie mamy możliwości prawnych, aby wpływać na właścicieli budynków.

Idąc do pracy, byłam świadkiem rozmowy kilku osób, które odśnieżały chodnik

na osiedlu Niepodległości. Panowie zastanawiali się, dlaczego właściwie strażnicy miejscy tego nie robią? Łopata dla funkcjonariusza, w wyjątkowych sytuacjach byłaby wskazana?

Dlaczego strażnik ma zajmować się czynnościami, które do niego nie należą. Funkcjonariusze mogą jedynie zmobilizować zarządców osiedli, prywatnych posesji, aby oni sami o to zadbał, a mobilizując ich za pomocą mandatów.

Straż miejska nie stroni od mandatów nawet wtedy, kiedy główne parkingi w mieście są nieodśnieżone. Czy nie pomyśleliście o tym, aby przez jeden dzień znieść opłatę za parkingi i skłonić parkingowych do ich odśnieżenia?

Dobry pomysł. Na pewno do wykorzystania, podkreślę jednak, że była to wyjątkowa sytuacja. Kłopot był z odgarnięciem śniegu z ulic i chodników. Jednym słowem kłęska, ale trwało to tylko jeden dzień. I miejmy nadzieję, że kolejny taki już się nie powtórzy.

0227644/00

gratka nie lada

Naszą gazetę przygotowujemy we współpracy z
POLSKA THE TIMES
GAZETA
Krakowska

0-800
gratka
472852

Drobne ogłoszenie
przez darmowy telefon
Rachunek za drobne
darmową pocztą

Czekamy przy słuchawce: Pn-Pt 8⁰⁰-20⁰⁰, Sob 10⁰⁰-20⁰⁰, Niedz 10⁰⁰-18⁰⁰

WOKÓŁ NAS

Czas na duże zmiany

► Wystawy, spotkania, koncerty a także wiele innych atrakcji – to wszystko ma przyciągnąć do zamku w Nowym Wiśniczu dużo więcej turystów

Małgorzata Więcek-Cebula

Wiśnicki zamek będzie administrowany przez tamtejszy samorząd. Tak przynajmniej w poniedziałek zdecydował Sejmik Województwa Małopolskiego. – To oznacza utworzenie nowej instytucji kultury, ale nie rozstrzyga prawa własności – podkreśla Maciej Kiliański, rzecznik prasowy marszałka województwa o.

O przejęcie w administrację zamku od dawna zabiegał Stanisław Gaworczyk, burmistrz Nowego Wiśnicza. – To obiekt o niezwykłej wartości historycznej, najcenniejszy po Wawelu i kilku innych tej klasy zabytkach w Małopolsce. Naszym obowiązkiem jest zrobienie wszystkiego, aby nie tylko uchronić go przed czasem, który powoduje pewną destrukcję, ale wykorzystać dla dobra całej Małopolski i Rzeczypospolitej – twierdzi Stanisław Gaworczyk, wspierany przez radę miejską.

Wiśnicki zamek w ciągu roku odwiedza około 40 tysięcy turystów. – Oprócz pięknej architektury turyści mogą podziwiać stałe ekspozycje i tymczasowe wystawy artystów związanych z liceum plastycznym. Według samorządowców turystów mogłoby być kilka razy więcej gdyby obiekt został w pełni wykorzystany. – Podjęte przez nas działania mają na



Teraz zamek ożyje – zapewniają samorządowcy z Wiśnicza, którzy przejęli go w administrację

celu pomoc w lepszym zagospodarowaniu i stworzeniu bogatej oferty turystycznej nie tylko ziemi wiśnickiej, ale także powiatu bocheńskiego i Małopolski – zapewnia Stanisław Gaworczyk.

Planów na zagospodarowanie i ożywienie tego miejsca wiśnicki samorząd ma wiele. To stworzenie wielu stałych ekspozycji o różnej tematyce: kultura sarmatyzmu polskiego, dzieje wiśnickiego zamku na przestrzeni wieków, fortyfikacje obronne w Polsce, kopalnia soli źródłem świetności zamku, szlakiem zamków i pa-

łaców Lubomirskich czy kulinaria XVII wieku – wokół pierwszej książki kucharskiej wydanej na zamku w Wiśniczu. – Zależy nam nie tylko na kontynuowaniu działalności muzealniczej i pokazaniu niezwykłego bogactwa wielowatkowo. Chcemy stworzyć także dawny szlak współpracy pomiędzy Krakowem, Niepołomicami a Wiśniczem. Tak dawniej bywało, że w Krakowie odbywały się najważniejsze spotkania, później jechano do Niepołomic a następnie do Nowego Wiśnicza – mówi burmistrz miasteczka.

Gospodarzowi Nowego Wiśnicza zależy też na otwarciu zamku, pokazaniu tego zabytku w zupełnie nowej odsłonie. To udostępnienie turystom lapidarium z kościoła

klasztornego, zasobów zamku przygotowanych przez profesora Alfreda Majewskiego, zorganizowanie wystawy armat Stanisława Lubomirskiego, pokazanie zamkowych kazamat.

W planach jest też ponowne uruchomienie części hotelowej i recepcyjnej w bastionie przybramnym i w kazamatach, zmiennych wystaw malarstwa polskiego w porozumieniu z Muzeum Narodowym w Krakowie, otwarcie kaplicy zamkowej do udzielania ślubów, pełne wykorzystanie wewnętrznej dziedzińca zamku na letnie spektakle teatralne i koncerty muzyczne a także wykorzystanie akustyki zamku do potrzeb studia nagrań.

Samorządowi Nowego Wiśnicza bardzo leży na sercu ożywienie tego miejsca. Zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że wypromowany zamek przyciągnie turystów do Nowego Wiśnicza. Podniesie prestiż niewielkiego, ale urokliwego miasteczka.

Decyzja, jaka zapadła kilka dni temu, otwiera wiele możliwości.

Spór o zamek nadal w sądzie

Problemem jest nadal nieuregulowany stan prawny zamku. Nic nie wskazuje na to, że toczące się przez sądem postępowanie w sprawie ustalenia własności wiśnickiego zamku szybko się zakończy. Trwa ono już od kilku lat. O prawo do zamku walczy Zjednoczenie Rodowe Lubomirskich i skarb państwa. Podstawą sporu jest zapis w księdze wieczystej.

Kopernik gwiazdy i wycieczki

ZATOKA. Rozmawiali o Koperniku, gwiazdach i astronomii. W ciekawy sposób zimowe ferie spędzili najmłodszy mieszkańcy Zatoki w gminie Bochnia.

W tamtejszej świetlicy przez dwa tygodnie realizowany był projekt edukacyjny „W odwiedzinach u Alfa” w ramach programu Pożyteczne Ferie 2009, finansowanego przez Fundację Wspomagania Wsi w Warszawie.

– Projekt skierowany był przede wszystkim do dzieci i młodzieży szkolnej mieszkającej w naszej oraz sąsiednich miejscowościach – wyjaśnia Monika Wolsza, instruktor kultury w świetlicy wiejskiej w Zatoce. Wychodząc naprzeciw zainteresowaniom najmłodszych mieszkańców wioski zorganizowano zajęcia o tematyce astronomicznej.

Głównym elementem projektu była wycieczka do Obserwatorium Astronomicznego w Niepołomicach. – Wyjazd ten był połączony z noclegiem i zwiedzaniem miasteczka. Dzieci odwiedziły również Szkolne Obserwatorium Astronomiczne w Gawłowie – wyjaśnia Monika Wolsza.

W ramach projektu w świetlicy codziennie odbywały się zajęcia plastyczne, manualne, edukacyjne. Były także specjalne seanse filmowe związane z projektem.

Uczestnicy projektu byli zachwyceni przygotowanym programem. Mieszkańcy Zatoki mają nadzieję, że za rok podczas ferii w równie ciekawy sposób będą mogli spędzić wolny czas. – To były bardzo fajne i mądre spędzone ferie – podkreślają. (maw)

Pożegnali karnawał



Każdy występ był nagradzany gromkimi oklaskami

ŁAPANÓW. W pięknym stylu zakończono karnawał w Łapanowskim Domu Kultury. W tamtejszej sali widowiskowej zaprezentowano barwny program muzyczno-kabaretowy „Karnawał artystyczny”. Była to jedna z ciekawszych imprez organizowanych w Łapanowie.

– Na scenie zaprezentowały się zespoły działające przy naszej placówce: kabarety Miś, Pstryk, Kit i Zez, zespół tańca nowoczesnego Seven oraz zespół wokalny Astravox – wylicza Piotr Musiał, dyrektor Centrum Kultury Gminy.

Tradycyjnie spora sala łapanowskiego domu kultury

była wypełniona po brzegi. – To było dla nas wszystkich ważne wydarzenie. Właśnie wtedy po raz pierwszy zaprezentował się na scenie kabaret „Pstryk”, którego „chrzest artystyczny” wypadł znakomicie. Żartujemy nawet, że poprzez ten występ godnie dołączył do „łapanowskiego zagłębia kabaretowego” – podkreśla organizator imprezy.

Prawie dwugodzinny program spotkał się z żywiołowym przyjęciem publiczności, czego dowodem były częste salwy śmiechu i żywiołowe brawa po występie każdego zespołu.

Organizację widowiskowego „Karnawału kabaretowego” wsparli: Elżbieta Kukla, Agata Nizioł, Anna Taboła, Mariusz Drożdż, Piotr Musiał, Paweł Patalita oraz młodzież z grup artystycznych, które zaprezentowały się na scenie.

A w Łapanowie już szykują się do następnej atrakcyjnej imprezy. (maw)

Jest fotoradar

BOCHNIA. Od kilkunastu dni na bocheńskich ulicach pracuje fotoradar kupiony przez samorząd miejski. – Wylapaliśmy już pierwszych kierowców łamiących przepisy – mówi Krzysztof Tomasiak, komendant straży miejskiej.

O zakupie urządzenia Rada Miejska zdecydowała w ubiegłym roku. Fundusze na fotoradar przesunięto z innych inwestycji. Decyzję ostro skrytykowała opozycja. Z takiego rozwiązania ucieszyli się natomiast mieszkańcy ulicy Proszowskiej, którzy od dawna domagali się postawienia urządzenia, wylapującego kierowców nieprzebiegających znaków ograniczenia prędkości.

– Po prostym odcinku drogi kierowcy jeżdżą jak wariaci. Za nic mają znaki. Fotoradar wyeliminuje te praktyki. Jego zakup wróci się bardzo szybko – przekonuje Władysława Nowakowska z ulicy Proszowskiej.

Urządzenie zgodnie z zapewnieniami jest wykorzystywane także w innych częściach miasta. (maw)

OGłosZENIE 0237430/00

Producent najwyższej jakości wyrobów ceramicznych od 1889 roku.

BIELOWICE

ZAKŁAD CERAMICZNY BIELOWICE Sp. z o.o.
33-306 Nowy Sącz, ul. Grunwaldzka 174
tel. 0-18 449 67 30, fax. 0-18 449 67 67
www.bielowice.pl
e-mail: ceramika@bielowice.pl

NASZE CENY I JAKOŚĆ ZAMURUJĄ KAŻDEGO!!!

PUSTAKI: szczelinowy Max-220 • WPUST - WYPUST • MAX • U
CEGLY: modułarna 10, modułarna 13, kratówka K-3, dziurawka, pełna. Kształtka wentylacyjna

WARTO WIEDZIEĆ

W bibliotece

Powiew wiosny

BOCHNIA. Prace Bogumiły Burkot-Sobas można oglądać na wystawie zorganizowanej w Galeryjce nad schodami wypożyczalni dla dorosłych bocheńskiej biblioteki.

– To bardzo ciekawa ekspozycja. Autorka prezentowanych prac wystawiła różnego rodzaju kompozycje kwiatowe. Wszystkie wykonane są bardzo precyzyjną techniką haftu krzyżkowego. Zgromadzone prace są radosne i bardzo wiosenne. W czasie, gdy jeszcze za oknami zalega śnieg, to taki powiew wiosny. Czytelnicy, którzy tu wchodzi, są pod wrażeniem wszystkich obrazów – podkreśla starszy kustosz Anna Stolarczyk, kierownik wypożyczalni dla dorosłych.

Autorka pięknych obrazów jest emerytowaną nauczycielką z Proszówek, która wolne chwile poświęca swojej pasji.

To nie jedyna ekspozycja przygotowana w największym dziale bocheńskiej księżnicy.

– Tej wystawie towarzyszy ekspozycja książkowa przygotowana przez Elżbietę Kostańską. Jest poświęcona Hansowi Hellmutowi Kirstowi. Została przygotowana w dwudziestą rocznicę śmierci tego pisarza. W gablocie zaprezentowane są książki autora oraz opracowania jakie posiadamy w naszych zbiorach – dodaje Anna Stolarczyk. Obie wystawy można oglądać jeszcze tylko przez kilka dni.

To kolejne wystawy przygotowane w tym roku przez bibliotekarkę wypożyczalni dla dorosłych. W marcu zaplanowano kolejne ciekawe ekspozycje. (maw)

Nie tylko na byle czym

► Agroturystyka to ich specjalność



Jeden z uczestników zorganizowanego po raz siódmy w Porąbce Uszewskiej „Zjazdu na byle czym”

Jerzy Gawroński

Porąbka Uszeńska, niewielka wieś w gminie Dębno, przoduje w brzeskiej agroturystyce. Do koła Galicyjskich Gospodarstw Gościennych Porąbka Uszeńska należy 15 gospodarstw, z czego dziesięć stale przyjmuje gości.

Do pionierów agroturystyki w tej wsi należą Teresa i Stanisław Smoleniowie. Prowadzą swoje gospodarstwo „Pod lasem” już dwunasty rok. Dokładniej teraz prowadzi je córka Anastazja, której rodzice przed rokiem przekazali gospodarstwo.

Jest tu przeznaczony dla gości duży pokój rodzinny (na pięć łóżek). Właśnie teraz

na drugi tydzień ferii przyjechała czteroosobowa rodzina z dziećmi z Krakowa.

Najczęściej przyjeżdżają tu właśnie rodzice z dziećmi albo dziadkowie z wnukami. Warunki do wypoczynku są znakomite. W zimie w najbliższej okolicy pełno gór, na których można do woli szlifować swoje narciarskie umiejętności. W lecie najbliższe otoczenie domu, to półhektarowy ogród, staw z rybami i należący do gospodarzy trzyhektarowy las, gdzie nie brak grzybów i jagód.

W ostatnią niedzielę już po raz siódmy odbyła się w Porąbce tradycyjna impreza „Zjazd na byle czym”. W ostatnich latach były z nią

kłopoty, ale w tym roku pogoda dopisała i uczestnicy też. Na dwóch stokach, mniejszym i większym, zjawili się około 70 uczestników, głównie dzieci i młodzieży, choć próbowali swoich sił również rodzice, a nawet dziadkowie. Najmłodszy uczestnik miał dwa lata. Wszystkie dzieci za swój wysiłek zostały nagrodzone książkami i drugim śniadaniem.

Jak sama nazwa tego pikniku wskazuje, nie chodzi o popisy na wy-czynowym spręcie, ale o wykazanie się pomysłowością, poczuciem humoru, bo kiedy śnieg jest zmrożony, a stok odpowiednio stromy, zjeżdżać można rzeczywiście na byle czym. No i zawodnicy szusowali

na workach z sianem, na korytach, na nieckach, na pontonach, na antenach telewizyjnych.

Jest to druga tradycyjna impreza organizowana przez koło agroturystyczne w Porąbce Uszewskiej i Gminny Ośrodek Kultury. Pierwsza to o trzy lata starsza „Biesiada agroturystyczna”, która odbywa się zawsze w pierwszą niedzielę lipca.

Porąbka Uszeńska przebiła się parę razy do ogólnopolskiej telewizji, między innymi za sprawą Stanisława Smolenia, który ma niewątpliwie temperament społecznika, w dodatku poparty wycuciem spraw dla środowiska najważniejszych. Kilka lat temu zorganizował własne prywatne „przedsiębiorstwo MPO”. Kupił 100 koszy na śmieci i rozmiścił je po całej wsi. Dla mieszkańców, to była ulga, gdyż mieli gdzie wrzucać zbierające się na posesji śmieci. Zaś pomysłodawca dwa razy w tygodniu (zabiera mu to cztery-pięć godzin) segreguje te śmieci, które odbiera zakład komunalny w Dębnie.

Ta nietypowa, całkowicie społeczna działalność, stała się impulsem, dla ogólnopolskiej telewizji, między innymi informacja ukazała się w Teleexpressie. A telewizja nie tylko skorzystała z atrakcyjnego newsa, ale postanowiła pomóc nietypowemu społecznikowi w zakupie używanego melexa, który bardzo ułatwił by pionierską działalność pana Stanisława.

Ważne telefony

Policja	997
Straż pożarna	998
Pogotowie ratunkowe	999
Z komórki	112

Szpitalny Oddział Ratunkowy w Bochni

ul. Krakowska 31
Ordynator: lek. med.
Jarosław Gućwa

Telefony:
● Centrala telefoniczna: 014 6153400
● Gabinet ordynatora – wew. 250
● Gabinet oddziałowej – wew. 303
● SOR internistyczny – wew. 302
● SOR chirurgiczny – wew. 262

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Brzesku

ul. Kościuszki 68
● Centrala tel. 014 66 21 000
● E-mail: szpital@spoz-brzesko.pl

Policja Bochnia,

ul. Krakowska 39.
Oficer dyżurny

014 615 22 22.
Sekretariat – 014 615 22 07
● Brzesko ul. Szczepanowska 53 tel. 014 662 62 22, 014 662 63 00
fax 014 662 62 44

Straż Miejska

Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 2
● Telefon alarmowy 986
● 014 611 84 05

Zapraszamy

● **Eliminacje.** Starostwo Powiatowe w Brzesku, Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku oraz Sołectwo Jadownik zapraszają na eliminacje powiatowe do XXII Małopolskiego Festiwalu Form Muzycznych i Tanecznych „Talenty Małopolski” 2009. Zaplanowano je na 21 marca w Domu Ludowym w Jadownikach. Patronat nad imprezą sprawuje „Piwnica pod Baranami”. Festiwal o formule konkursu adresowany jest do dzieci i młodzieży zainteresowanych różnymi formami muzyki i tańca działających w szkołach, świetlicach, klubach, ośrodkach kultury i innych placówkach kulturalno-oświatowych oraz uczestników nie zrzeszonych. Konkurs rozgrywany jest w dwóch kategoriach wiekowych (do 15 lat i 15-21 lat) dla dwóch form: muzycznej (soliści, duety, zespoły wokalne, wokalo-instrumentalne, instrumentalne) i tanecznej (soliści, duety, zespoły prezentujące: tańce nowoczesne, miniatura taneczna, inscenizacja taneczna, widowisko taneczne, taniec i piosenka, cheerleaders, break-dance, Polskie Tańce Narodowe w Formie Towarzystwiej, formacje taneczne, freestyle, jazzdance itp.) Zwycięzcy Festiwalu zaprezentują się w Piwnicy Pod Baranami oraz w Nowohuckim Centrum Kultury. (maw)

Kolorowi Cyganie na scenie

LIPNICA GÓRNA. W ostatnią niedzielę karnawału w Wiejskim Domu Ludowym w Lipnicy Górnej odbył się XIII Zapustny Przegląd Grup Cyganskich. Impreza zgromadziła sporo artystów i widzów.

– Unikatowy w skali województwa małopolskiego zwyczaj, jakim są „Cygany”, kontynuują na naszym terenie koła gospodyń wiejskich, zespoły obrzędowe oraz dzieci i młodzież korzystające z gminnych świetlic. Wbrew obawom wielu osób zwyczaj ten nie zanika, a wręcz przeciwnie – rośnie kolejne pokolenie lipniczan, które chcą go kontynuować – wyjaśnia Krzysztof Bogusz, dyrektor Gminnego Domu Kultury w Lipnicy Murowanej.

W tegorocznym przeglądzie wzięło udział osiem grup – wśród nich po raz pierwszy przedszkolaki. Ich występ, a przede wszystkim autentyczne zaangażowanie, spotkał się z gorącym przyjęciem. Jury oceniające występy uzna-



Występ każdej z grup był nagradzany gromkimi oklaskami

ło, że wszystkie grupy powinny zostać wyróżnione. Uczestnicy przeglądu zostali więc nagrodzeni pamiątkowymi dyplomami oraz w przypadku grup dorosłych i młodzieżowych – nagrodami finansowymi. Dla dzieci przygotowano natomiast słodycze. Na specjalne uznanie jury zasłużyła Gabriela Bagińska z Przedszkola

w Lipnicy Dolnej, która otrzymała tytułu „Najsympatycznej Cyganczki”.

– Na olbrzymie uznanie zasługują oczywiście autorskie piosenki i wiersze przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich z Lipnicy Górnej oraz panie z Zespołu Pieśni Raj z Rajbrotu – powiedziała nam Krzysztof Bogusz.

OGŁOSZENIE 0202044/00

GARAŻE BLASZAKI
3X5 I INNE WYMIARY
transport i montaż gratis.
tel.:
012/372-26-02,
0500-962-279,
0660-428-745.
www.blaszaki.com.pl

PROMOCJA 0012894/00/MAKJO

POLSKA THE TIMES
GAZETA Krakowska
OGŁOSZENIA NA TELEFON
0-800 GRATKA
0-800 47 28 52
od 10.00
do 17.00

OGŁOSZENIE 0250770/00

JeStEŚ w biKu?
Masz problem z uzyskaniem kredytu?
Nie zwlekaj... U nas oferta specjalnie dla Ciebie!
BOCHNIA
ul. Rynek 18/3 (przy postoju taxi i pietro)
tel. (014) 610 50 75, kom. 664 954 890
BRZESKO
ul. Rynek 4 (1 piętro nad Apteką)
tel. (014) 663 06 65, kom. 666 093 459
infolinia: 0 801 800 107
0 604 95 00 95
www.kredyty-chwilowki.pl

TO I OWO

Kartka z kalendarza

24.02.1685 r.

Papież Innocenty XI beatyfikował Szymona z Lipnicy. Szymon urodził się w pierwszej połowie XV stulecia. Rodzice, za namową proboszcza, posłali chłopca na studia. W 1454 roku rozpoczął naukę w Krakowie. Po ukończeniu studiów wstąpił do zakonu bernardynów. W 1460 biskup krakowski Tomasz ze Szczempina udzielił mu sakry. Był bardzo dobrym spowiednikiem. Dobrocią i łagodnością jedną z Bogiem nawet najtwardsze serca. W swojej służbie kierował się radami św. Augustyna: nienawidził grzechu, lecz miłował grzeszników. Zmarł podczas epidemii 18 lipca 1482 roku. Do grobu Szymona pielgrzymowali chorzy. Cudowne uzdrowienia mnożyły się z dnia na dzień. W roku 1609 Zygmunt III zwrócił się do papieża Pawła V z prośbą o ogłoszenie Szymona błogosławionym. W 1685 r. Stolica Apostolska przychyliła się do tej prośby. W 1767 roku rozpoczęto starania o kanonizację. Świętym Szymon został ogłoszony 3 czerwca 2007 roku. (maw)

Bawiąc – uczyli się języka angielskiego

► Podsumowali projekt realizowany w szkole



FOT. MALGORZATA WIECEK-CEBULA

W ramach projektu zorganizowano wiele ciekawych imprez

W ZSG w Nieszkowicach Małych dobiega końca realizacja projektu „Let's play together – przez zabawę do edukacji” w ramach Programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności English Teaching. W ramach projektu odbywały się zajęcia w dwóch grupach wiekowych – nauczanie zintegrowane oraz klasy od IV do VI. Były to zajęcia w nietypowej formie.

– Uczestnicy uczyli się języka poprzez zabawy ruchowe, gry planszowe, projekcje filmów, naukę piosenek oraz korzystanie z gier i programów multimedialnych – wyjaśniają nauczyciele z Nieszkowic Małych. Ze środków pozyskanych z fundacji zakupiono telewizor i zestaw kina domowego, dzięki czemu uczniowie mieli nie tylko

możliwość żywego kontaktu z językiem angielskim, ale również obcowania z kulturą krajów anglojęzycznych. Aby zaktywizować uczniów do pracy, zorganizowano wiele imprez i konkursów. – Był rajd językowy, czyli zabawowo-sportowa forma przyswajania słówek, bal przebierańców „Halloween”, konkurs „English Cup” – projektowanie filizanek czy „Angielski calligram” – rysunkowe przedstawienie znaczenia słów. Wielu wrażeń dostarczył zorganizowany w szkole Gminny Przegląd Małych Form Scenicznych „Show Time”, podczas którego uczniowie wystawili sztukę Williama Szekspira „Romeo i Julia”. Kolejnym wyzwaniem okazał się udział w festiwalu piosenki angielskiej „Od Rajbrotu do Sopotu”. Przez cały czas trwania projektu była wydawana gazetka „Teddy Bear”, natomiast bieżące informacje pojawiały się w szkolnej witrynie internetowej. (maw)

Fotografia tygodnia



FOT. MALGORZATA WIECEK-CEBULA

Po raz kolejny młodzież z koła gastronomicznego, działającego przy Zespole Szkół nr 3 w Bochni oraz Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Damienicach odwiedziła bocheński dom dziecka. Wizyta była związana z obchodzoną niedawno Dniem Świętego Walentego.

Młodzi ludzie obdarowali wychowanków piernikowymi sercami. Przygotowali też program artystyczny. Na scenie zaprezentowało się czternaście osób – wśród nich Katarzyna Strączek, Sabina Serafin, Dominika Kmieciak z Gimnazjum w Damienicach. (maw)

To i owo z powiatów

O przeszłości, dokonaniach samorządności oraz planach na przyszłość dyskutowali w Starostwie Powiatowym w Bochni przewodniczący rad powiatów z Małopolski. – Już po raz dziewiąty zorganizowano Konwent Przewodniczących Rad Powiatów z Małopolski – mówi Katarzyna Kępa z Biura Komunikacji Społecznej, Starostwa Powiatowego

w Bochni. Najważniejszym celem spotkania były obchody dziesięciolecia odrodzenia samorządów powiatowych w Polsce. Spotkaniu towarzyszyło podsumowanie dekady powiatu bocheńskiego. Krótką historię samorządu powiatowego przedstawił wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego, Kazimierz Barczyk. (maw)

Zatrzymane w kadrze



FOT. JAN PARUCH

Walentynkowy Turniej Piłki Nożnej odbył się w Rzezawie. W rozgrywkach wzięło udział siedem zespołów. Najlepiej wypadli gospodarze (na zdjęciu). Organizatorem turnieju było GCKCzIS w Rzezawie (Jan Paruch)

Czy wiecie, że...

W galerii Chełm zagrają bluesa

„Kiedy byłem małym chłopcem” to tytuł koncertu poświęconego legendzie polskiego bluesa – Tadeuszowi Nalepie. Kompozytor, gitarzysta, harmonijkarz, wokalista, autor tekstów, występując z zespołami Blackout, Breakout, pod własnym nazwiskiem oraz w wielu muzycznych projektach pozostawił bardzo bogatą i co chyba jest najważniejszą charakterystyczną dyskografię. Bocheńscy muzycy pragną oddać hołd

mistrzowi zapraszają na koncert poświęcony jego twórczości. Jako pierwsi na scenie pojawią się przedstawiciele formacji Szkoła Rocka (średnia wieku muzyków to 12 lat), następnie PL Blues Band Piotra Lekkiego i później Mały Czerwony Samolocik Piotra Szyca. Każdy z zespołów zagra we własnej interpretacji po trzy utwory z repertuaru Tadeusza Nalepy. Po czym od utworu: „Kiedy byłem małym chłopcem” rozpocznie się

jam session z zaproszonymi krakowskimi muzykami (Wojtek Feć – Band Bong Blues, Maciej Kłeczek – The Cooks, Grzegorz Stępień – Oddział Zamknięty, Bartosz Szwed – Bartbass i Jacek Tokarczyk – (Agressiva 69)). Na koncert zaprasza Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni. Wstęp, oczywiście, jest wolny. Imprezę zaplanowano na godzinę 19.30 w najbliższą środę w Galerii Chełm. (maw)

Zraniła nożem znajomego

POTYCZKI Z TEMIDĄ. To jedna z tych historii, które są tak nieprawdopodobne, że wydają się wręcz nieprawdziwe. Bo jak, logicznie wytłumaczyć kogoś, kto bez każdego konkretnego powodu wyciąga nóż i rani nim drugiego człowieka. Zachowanie takie może usprawiedliwić jedynie upojenie alkoholowe lub – jak to było w tym przypadku – ograniczona odpowiedzialność za swoje czyny.

Historia wydarzyła się w Brzesku. A dokładnie w jednym z niewielkich mieszkań. 33-letnia Monika O. ugodziła nożem z brzuch swojego dobrego znajomego – 44-let-

nego Wiesława M. Do tego zdarzenia doszło w połowie listopada ubiegłego roku. Zaczęło się niewinnie od imprezy alkoholowej zorganizowanej w brzeskim mieszkaniu.

Uczestniczyła w niej między innymi gospodyni lokalu – Monika O. Było wesoło i przyjemnie aż do momentu, gdy w drzwiach stanął wspomniany wcześniej Wiesław M., kumpel właścicielki lokalu. W jego obecności nie byłoby nic niewłaściwego, gdyby nie fakt, że przyprowadził na imprezę innego mężczyzny. Jak się okazało, znanego dobrze Monice O. Dzień

wcześniej kobieta ukradła mu bowiem 260 złotych. Niespodziewany gość tak rozżoślił kobietę, że postanowiła rozprawić się z osobą, która go przyprowadziła. Doszło do ostrej wymiany zdań, po czym kobieta sięgnęła po nóż i uderzyła nim Wiesława M. Zakrwawiany mężczyzna wybiegł na ulicę, tam zauważyli go przechodnie i wezwali pomoc oraz policję.

Kobieta trafiła do aresztu. Groziło jej dziesięć lat więzienia. Sąd Rejonowy w Brzesku skazał ją ostatecznie na 2,5 roku pozbawienia wolności. Monika O. odsiaduje już wyrok. (maw)

Turniej o puchar radnego



FOT. MALGORZATA WIECEK-CEBULA

W Zespole Szkół Gminnych w Nieszkowicach Małych został odbył się turniej sportowy o puchar radnego. Na boisku spotkali się przedstawiciele szkoły podstawowej. Dziewczeta rywalizowały w minikoszykówce, chłopcy w minipiłce nożnej. Nagrody dla najlepszych i poczęstunek dla wszystkich ufundował Witold Kowalski, radny gminy Bochnia. Zawodom, w których wzięło udział kilkudziesięciu młodych ludzi, towarzyszył duch walki sportowej oraz miła atmosfera. (maw)

RELAKS



Jan Miodek

Rzecz o języku

W jednym z tekstów publicystycznych czytamy: „Widzi nasze lekceważenie ukraińskich marzeń o wolności, wtedy kiedy sami żeśmy na nią się wybijali”. Jego autor wybrał najgorszy, błędny wariant składniowy – z bardzo rażącym „żeśmy” w środku drugiego zdania. A miał do dyspozycji aż cztery możliwości poprawnego zapisu:

1. „wtedy kiedyśmy sami na nią się wybijali”, 2. „wtedy kiedy samiśmy na nią się wybijali”, 3. „wtedy kiedy sami na niąśmy się wybijali”, 4. „wtedy kiedy sami wybijałśmy się na nią”. Wiem, że zdecydowana większość Polaków w wypowiedziach oficjalnych wybrałaby wariant czwarty, zapewniam jednak Państwa, że trzy pierwsze są absolutnie poprawne, a możliwość oderwania końcówkowego „-śmy” od czasownika i doczepienia go do innych wyrazów jest uprawniona historycznie. A dlaczego?

Ano dlatego, że dzisiejsza prosta odmiana w czasie przeszłym – np. pisałem, pisałeś, pisał, pisaliśmy, pisaliście, pisali, wybijałem się, wybija-

łeś się, wybijał się, wybijałiśmy się, wybijałiście się, wybijałi się itp. – jest kontynuacją pierwotnej złożonej; pisał jeśm, pisał jeś, pisał jest, pisali jeśmy, pisali jeście, pisali są – z dwoma członami składowymi (historycznym imiesłowem czasu przeszłego i słowem posiłkowym być w czasie teraźniejszym). W trzeciej osobie liczby pojedynczej i mnogiej odpadły człony jest i są, w pozostałych natomiast osobach doszło do ściągnięcia, połączenia elementów składowych: z pisał jeśm powstało brzmiennie pisałem, z pisał jeś – pisałeś, z pisali jeśmy – pisaliśmy, a z pisali jeście – pisaliście.

We współczesnej polszczyźnie mamy dwa ślady pierwotnej złożonej odmiany (odrębności drugiego członu): pierwszym jest akcent padający na trzecie sylaby od końca w formach pierwszej i drugiej osoby liczby mnogiej: pi-SA-li-śmy, wy-bi-JA-li-śmy (się), drugim – możliwość doczepiania końcówek do różnych wyrazów w zdaniu: ty to napisa-łeś, tyś to napisał, toś ty napisał, my sami na nią się wybijałiśmy, myśmy sami na nią się wybijałi, my sami-

śmy na nią się wybijałi, my sami na niąśmy się wybijałi (pominąłem postacie pierwszej osoby liczby pojedynczej, bo są, niestety, zanikające; zapewniam jednak wszystkim, że konstrukcje typu „kiedym poszedł do miasta, tom sobie kupił buty” są tak samo poprawne jak – dziś prawie wyłącznie – „kiedy poszedłem do miasta, to kupiłem sobie buty”).

Jak Państwo widzą, autor zacytowanego na początku zdania dołączył końcówkę „-śmy” do nieistniejącego w zdaniu „że”. Powstało rażące „żeśmy”, które nie byłoby błędne – tak zresztą jak „żeś” i „żeście”, gdyby „że” było spójnikiem. Możemy bowiem powiedzieć i napisać np. „powiedział, że zagrałiśmy dobry mecz”, „zobaczył, że już wyzdrowiałeś”, „dowiedział się, żeście wyjechali do Wrocławia”, ale równie poprawne są warianty: „powiedział, żeśmy zagrałi dobry mecz”, „zobaczył, żeś już wyzdrowiał”, „dowiedział się, żeście wyjechali do Wrocławia”. Taka jest różnica między błędnymi i zgodnymi z normą brzmieniami „żeś”, „żeśmy”, „żeście”.

Horoskop



BARAN
21.03-20.04

Drogi Baranie, może już najwyższy czas, żeby zmienić PRACĘ? Skoro tą nie jesteś usatysfakcjonowany, nie warto się dalej męczyć. Pomyśl, jak wielkie masz możliwości.



BYK
21.04-21.05

Spadły na ciebie nowe obowiązki, ale czy to już koniec świata? Nie. Postaraj się wypełnić je jak najlepiej, a zyskasz Wdzięczność otoczenia. Nie minie cię także miła niespodzianka w pracy.



BLIŹNIĘTA
22.05-20.06

Możliwe, że na horyzoncie w końcu pojawi się ktoś, przy kim warto byłoby ZACUMOWAĆ na dłużej. Masz przed sobą szerokie perspektywy. Trzeba je tylko dostrzec. Do dzieła!



RAK
21.06-22.07

Postuchałeś przepowiedni i dobrze na tym wyszedłeś. Już wiesz, że patrzeć w przyszłość, a nie w przeszłość przynosi lepsze REZULTATY. Nie zapominaj jednak, że uczymy się na błędach.



LEW
23.07-22.08

To dobrze, że zacząłeś słuchać wróżb, ale nie popadaj w PARA-NOJĘ. Pamiętaj: przede wszystkim powinieneś ufać instynktowi, zamiast ślepo wierzyć przepowiedniom.



PANNA
23.08-22.09

Jeśli już przestałeś się nad sobą użalać, zrób rachunek SUMIENIA. Zobaczysz, komu przysporzyłeś zmartwień. Postaraj się, wynagrodzić najbliższym wszystkie przykrości i huśtawki nastrojów.



WAGA
23.09-23.10

Po ostatnich tornadach, w końcu osiągnęłaś upragnioną wewnętrzną RÓWNOWAGĘ. Ale uważaj, blisko ciebie jest ktoś, kto zechce ją znów zmać. Patrz, z kim przystajesz.



SKORPION
24.10-21.11

Ciebie, Skorpionie, chyba nie da się wyprowadzić z równowagi. Potrafisz się OPANOWAĆ i przemyśleć na chłodno każdą decyzję. Oby tak dalej! Dla ludzi z twojego otoczenia jesteś dobrym przykładem.



STRZELEC
22.11-21.12

Strzelcu, zła aura panująca wokół ciebie już niebawem minie. Gwiazdy zaczną ci sprzyjać i natchną pozytywną ENERGIĘ. Ta pomoże ci przetrwać i wyjdiesz w końcu na prostą.



KOZIOROŻEC
22.12-19.01

Kariera stoi przed tobą otworem. Musisz tylko wejść w odpowiednie drzwi i wytrwale dążyć do zamierzonego celu. Masz odpowiednio dużo talentu. Najwyższy czas go w końcu dostrzec i WYKORZYSTAĆ.



WODNIK
20.01-18.02

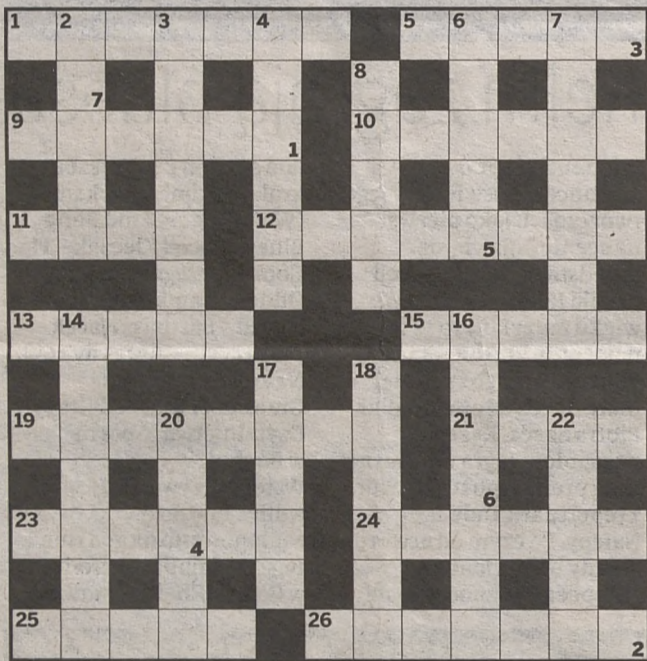
Zaczynasz powoli patrzeć coraz wprawniejszym OKIEM na otaczającą cię rzeczywistość. Ślepotą emocjonalna nauczyła cię czegoś, pomimo że przysporzyła sporo zmartwień.



RYBY
19.02-20.03

Rybko, wszystkie twoje problemy niedługo się skończą jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Wbrew pozorom gwiazdy nad tobą CZUWAJĄ. Już niedługo zaczniesz odczuwać ich pozytywne działanie.

Krzyżówka z hasłem



Poziomo:

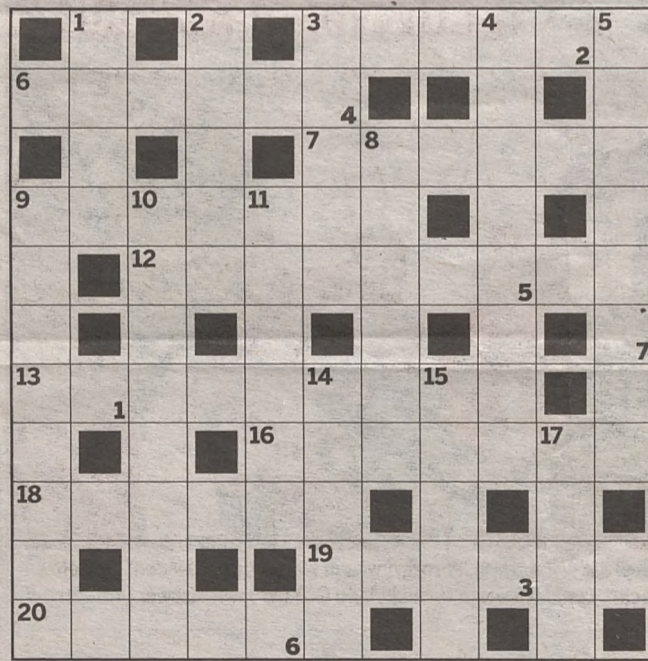
- 1) łączy metale
- 5) rezultat zabiegów
- 9) stworzył „Niemieckie Requiem”
- 10) drewniany pasek
- 11) rutyniarz
- 12) sklepowy spis towarów
- 13) tłuszcz na kanapce
- 15) rygor, subordynacja
- 19) odtwórca roli Pawlaka
- 21) część trasy
- 23) ciężki, kowalny metal
- 24) błagier
- 25) brydżowy przymus
- 26) dawny strój

Pionowo:

- 2) powstał z wąwozu
- 3) staromodny pojazd
- 4) władca wielkiego mocarstwa, imperator
- 6) forma, krój
- 7) np. erytrocyty
- 8) kleks na ubraniu
- 14) szczyt rozwoju
- 16) modniś
- 17) górską przepaść
- 18) miejsce wiecznej kary i potępienia
- 20) wśród kwiatów
- 22) wzięcie udziału

Litery w ponumerowanych polach utworzą rozwiązanie.

Z przymrużeniem oka



W tej krzyżówce „Nana” byłaby określona jako „ładacznica Zoli”.

Poziomo:

- 3) wysoki – do ścięcia
- 6) wążutki ugorek na roli
- 7) chandra made in England
- 9) uwodzi z Elą
- 12) totalitaryzm „Wielkiego Językoznawcy”
- 13) z zimnem na bakier
- 16) obowiązują w samach
- 18) wyspa do zobaczenia z Neapolu
- 19) co jest milczeniem wg Szekspira?
- 20) dróżka, której połowa jest spójnikiem

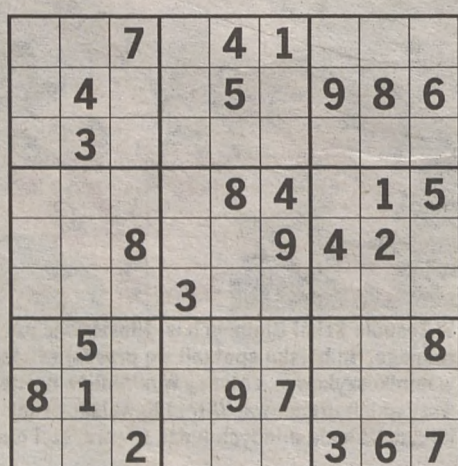
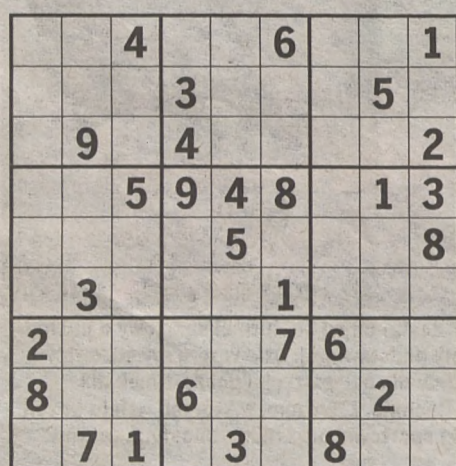
Pionowo:

- 1) piniacz reklamowany
- 2) bez pardonu pięknym za nadobne
- 3) miał swojego seniora
- 4) naczynia tulipanów
- 5) zakochani w kinie
- 8) coś do spłatania
- 9) ozdrowienica
- 10) gdzie panował Menelaos?
- 11) trofea trzech budrysów
- 14) ptynie w zamkowej dolinie
- 15) stare, dobre, do wspomniania
- 17) proste kwadratu

Litery w ponumerowanych polach utworzą rozwiązanie.

Sudoku

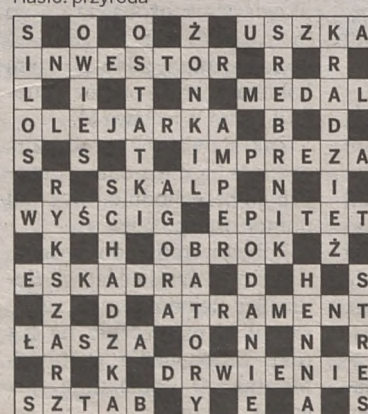
W każdym rzędzie, w każdej kolumnie, w każdym małym kwadracie powinno znaleźć się 9 różnych cyfr od 1 do 9.



Rozwiązania zadań sprzed tygodnia

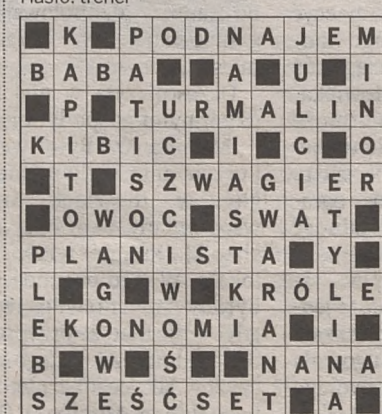
Krzyżówka z hasłem

Hasło: przyroda



Z przymrużeniem oka

Hasło: trener



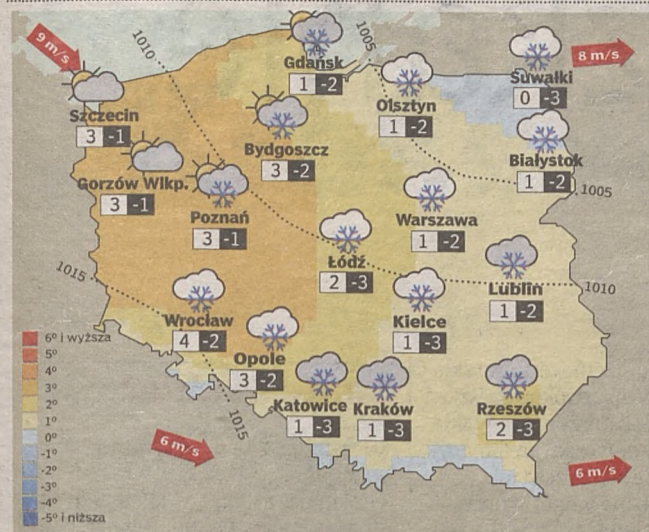
Sudoku



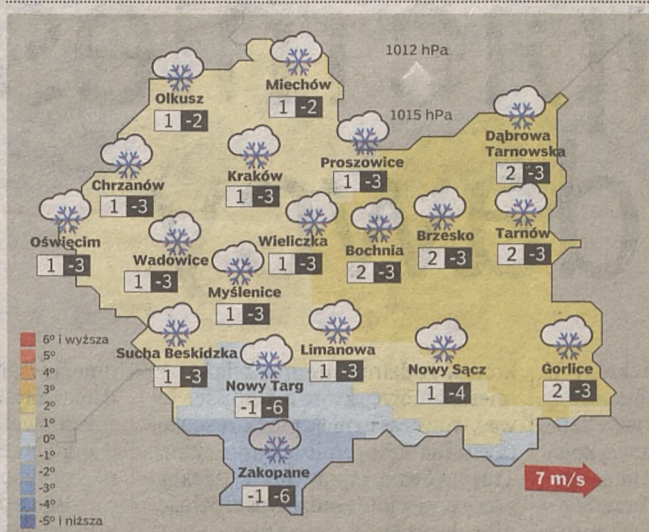
POGODA

BRZESKO 2 -3°C BOCHNIA 2 -3°C

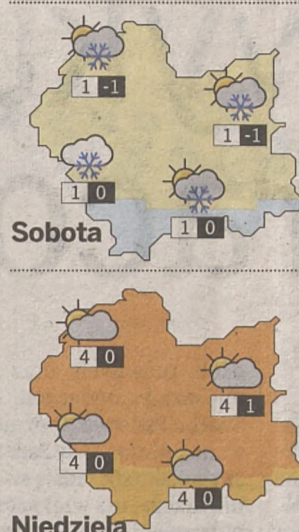
Polska



Małopolska



Na dwa dni



Spod chmurki



Prognozy na początek nowego miesiąca mówią o temperaturze od 2 do 7 stopni. Noce też będą ciepłe. To jeszcze nie wiosna, ale synoptycy mówią już o przedwiośniu, kiedy to średnia dobowa temperatura wynosi od 0 do 5 stopni.



Dorota Gardias-Skóra

Europa

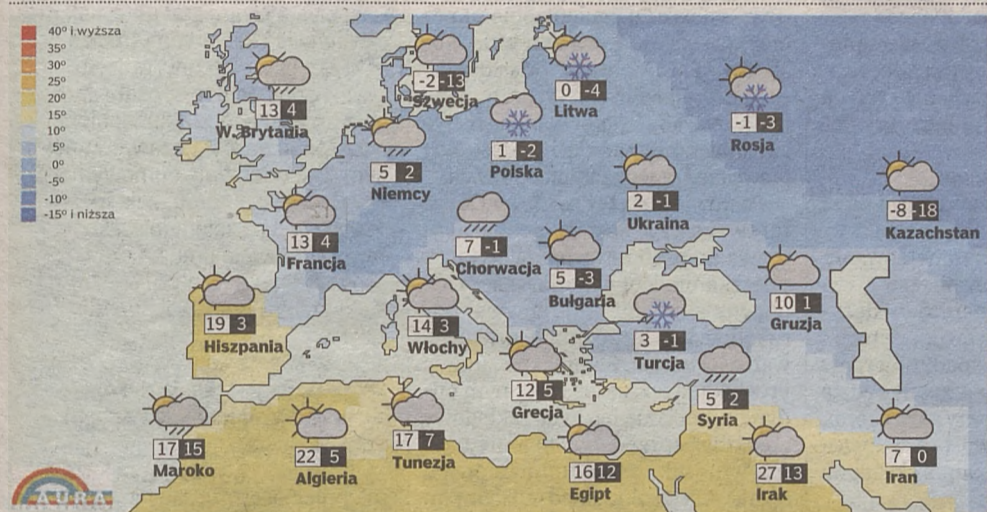


Table with 2 columns: Miasto, temp.°C. Lists temperatures for various cities like Amsterdam, Helsinki, Warszawa, etc.

Ciekawostki ze świata

Rekordowa żona

Amerykanka Linda Wolfe trafiła do Księgi rekordów Guinnessa. W wieku 68 lat stała się rekordzistką, po tym jak 23 razy wychodziła za mąż.

Praca a uścisk ręki

Badania prowadzone na uniwersytecie Iowa wykazały, że mocny uścisk dłoni połączony z kontaktem wzrokowym jest szczególnie korzystny w przypadku osób starających się o pracę.

Ułaskawiony homar

Właściciele japońskiej restauracji w nowojorskim Brooklynie zlitowali się nad 140-letnim homarem, który w wystawowym akwarium czekał na śmierć.

nia odławiania homarów poza ściśle oznaczonymi rejonami.

Studiować porno

Magiczne hasło „kryzys” nie schodzi z czołówek tytułów prasowych na całym świecie. Jest jednak taka branża, której ten termin nie dotyczy – to przemysł pornograficzny.

podczas studiów. Z inicjatywą prowadzenia takiego kierunku wyszedł Uniwersytet Providence na Tajwanie.

Pomysłowy oszust

Policja w Memphis aresztowała mężczyznę, który od dłuższego czasu podawał się za parkingowego i pobierał opłaty w wysokości 5 dolarów za pozostawianie aut na ogólnodostępnym, bezpłatnym parkingu.

Marek Ponikowski Autosalon

Kariera holenderskiego paska

3 marca w Genewie, przy okazji otwarcia salonu samochodowego, odbędzie się uroczystość dołączenia kolejnych nazwisk do listy nazwanej Europejską Motoryzacyjną Izbą Chwały.

nie w branży motoryzacyjnej. 30 lat wcześniej mechanik Hub van Doorne otworzył swój pierwszy warsztat, mieszczący się w małym domku na dziedzińcu browaru w Eindhoven.

Po wojnie DAF produkuje ciężarówkę, autobusy, pojazdy terenowe dla wojska, ale van Doorne chce poszerzyć ofertę o auta osobowe i to wyposażone w automatyczną przekładnię, jak jego własny krążownik szos Buick Dynaflow.

nicy koła napędzającego i dużej średnicy koła napędzanego – przełożenie jest takie, jak w skrzyni mechanicznej przy włączonej „jedynce”. Gdy zaś połówka koła napędzanego są do siebie dosunięte, a koła napędzanego rozsunięte – auto jedzie z maksymalną prędkością.



DAF 33 z 1967 r. zewnątrz niewiele różnił się od protoplasty, DAF-a 600

Rok 1958. W salonie samochodowym w Amsterdamie holenderska firma DAF przedstawia swój nowy model, niewiele większy od popularnego Fiata 600.

Na początku lat 30. Van Doorne, do spółki z bratem Wimem, zatrudniają już kilkudziesięciu pracowników i od prostych wyrobów metalowych przechodzą do produkcji przyczep samochodowych.

Obok kierowcy znajduje się krótka dźwignia o trzech pozycjach: jazda do przodu, bieg jałowy, jazda do tyłu. DAF 600 był jedynym na świecie samochodem, którym w wstecznym biegu można było jechać z maksymalną prędkością 90 km/godz.

za to wprawni kierowcy umieli rozpędzać DAF-a bez wciskania coraz głębiej gazu. Przy odpowiednim jego ustawieniu, auto nabierało prędkości, choć obroty silnika spadały!

W 1975 r. produkująca samochody osobowe część firmy została przejęta przez concern Volvo. Fabrykę przemianowano na Nedcar, a przygotowany już do produkcji DAF 66 z silnikiem 1,4 trafił do salonów Volvo jako model 343.

przekładni Variomatic. To nie był jednak koniec jej kariery. Z czasem ją ulepszone, zastępując pasek gumowy – stalowym z ruchomymi ogniwami. Taką jej wersję wykorzystano w fiacie Uno (a potem Punto II) i w fordzie Fiesta.

Autor jest dziennikarzem TVP Gdańsk

PORADNIK

Jak wykupić mieszkanie od pracodawcy

Aleksandra Chomiczka

Przedsiębiorstwa tną koszty utrzymania. Pozbywają się całego nieprodukcyjnego balastu. Sprzedają mieszkania zakładowe lub przekazują je spółdzielniom lub gminom. To dobra okazja, aby przejąć tanio takie mieszkanie. Ile ich jeszcze pozostało?

Mieszkaniami dysponowały w PRL nie tylko służby mundurowe, PKP i Lasy Państwowe, ale również tysiące firm i instytucji. Według szacunkowych danych na koniec 2007 roku do zakładów pracy należało jeszcze 2,9 proc. z 13 mln mieszkań w Polsce (czyli około 370 tys.). Od tego czasu, jeżeli wierzyć statystyce, ich liczba zmniejszyła się o ok. 20 tys. (według Głównego Urzędu Statystycznego w latach 2002–2006 właściciele zmieniali ok. 20 tys. lokali zakładowych rocznie). O determinacji firm, chcących się tego balastu pozbyć, świadczą kolejne zmiany przepisów, które umożliwiają przekazanie mieszkań gminie, jednak – po nowelizacji przepisów – ta musi wyrazić na to zgodę, bo często są to zasoby zaniedbane, albo – co gorsza – zadłużone.

Wśród nieruchomości zakładowych są jeszcze na tyle atrakcyjne, że warto pokusić się o ich wykup. Jak się do tego zabrać?

Najważniejsze jest ustalenie statusu nieruchomości, podstawy prawnej, na którą możemy się powoływać, oraz zamiarów właściciela. Dlaczego?

● Wykup reguluje kilka różnych ustaw. Większość zakładów posiadających mieszkania stosuje ustawę z 15 grudnia 2000 r. „o zasadach zbywania mieszkań będących własnością przedsiębiorstw państwowych, niektórych spółek handlowych z udziałem Skarbu Państwa, państwowych

osób prawnych oraz niektórych mieszkań będących własnością Skarbu Państwa” (później nowelizowana). Ale już Lasy Państwowe, kolej czy wojsko sprzedają swoje mieszkania inaczej niż większość przedsiębiorstw. Wojsko, Straż Graniczna i PKP stosują własne przepisy.

● Przy takiej transakcji – obie strony mają prawo do inicjatywy. Wprawdzie to zakład decyduje, czy wystawia mieszkanie na sprzedaż, ale osoba zainteresowana wykupem może sama wyjść z inicjatywą i złożyć wniosek o wykup mieszkania do zakładu pracy. W pierwszym przypadku zakład musi poinformować najemcę o swoich zamiarach na piśmie. Od dnia otrzymania zawiadomienia masz wówczas trzy miesiące na złożenie oświadczenia o chęci wykupu mieszkania. Jeżeli to ty składasz wniosek – zakład w ciągu 30 dni powinien ci odpowiedzieć, czy twoje mieszkanie jest przeznaczone do sprzedaży czy nie.

● Przepisy o wykupie mieszkań zakładowych nie dotyczą jednak byłych mieszkań zakładowych, które znajdują się w budynkach należących już do innych właścicieli (np. gmin, spółdzielni, ale również innych firm czy osób prywatnych, które je wykupiły).

Sprawdź kasę

O ile ustawy dotyczące wykupu mieszkań – od Lasów Państwowych i armii przewidują możliwość wykupu mieszkań z tych zasobów – o tyle w ustawie, która precyzuje zasady wykupu mieszkań zakładowych nie ma zapisów mówiących o rozłożeniu spłaty na raty. Dlatego podejmując decyzję o wykupieniu mieszkania – trzeba najpierw określić źródła finansowania. Warto np. sprawdzić, czy

ktos w rodzinie nie ma książeczki mieszkaniowej, którą mógłby scedować, wówczas istnieje możliwość skorzystania z premii gwarancyjnej. Trzeba również sprawdzić, czy zakład pracy przewiduje możliwość rozłożenia spłaty należności na raty.

Dokumenty

Jeśli wiesz już, skąd weźmiesz pieniądze, a zakład pracy jest zdecydowany sprzedać ci mieszkanie – trzeba zacząć kompletować dokumenty. Potrzebne będą:

- decyzja o przydziale lokalu
- umowa najmu (zawarta przed 12 listopada 1994 r.)
- zaświadczenie o zameldowaniu
- ksero dowodu osobistego
- w przypadku emerytów – decyzja o ustaleniu prawa do emerytury
- w przypadku spadkobierców osoby uprawnionej potrzebny będzie również odpis skrócony aktu zgonu, w przypadku wdowy lub wdowca po najemcy – także odpis skrócony aktu małżeństwa.

Uwaga! Jeżeli dojdzie do transakcji – trzeba również zwracać uwagę na sformułowania, jakie znajdują się w akcie notarialnym. Mieszkania mogą być sprzedawane tylko według zasad określonych w ustawie. Jeśli te zostaną pominięte, transakcja jest nieważna.

Nie zdążyłeś?

Mimo że termin ustawowy minął kilka tygodni temu – proces wykupu mieszkań – na przykład tych, które są w posiadaniu PKP, ale również i w innych zakładach – trwa i odbywa się na starych zasadach.

W lipcu ubiegłego roku klub PiS złożył w Sejmie projekt ustawy, która

umożliwi przedłużenie terminu składania wniosków o pierwokup mieszkań zakładowych (lokatorzy mogliby składać dokumenty dotyczące preferencyjnego wykupu do końca 2011 roku).

– Wiele osób nie mogło skorzystać z prawa pierwokupu z różnych powodów. Choćby z takiego, że trzeba było płacić dosyć wysokie sumy od złożonego wniosku o stwierdzenie prawa pierwokupu – argumentowała posłanka PiS Gabriela Masłowska. – Chcemy przedłużenia tych terminów o trzy lata, aby lokatorzy mogli nabyć swoje mieszkania lub dochodzić swoich praw przed sądem – argumentowała.

Posłowie chcą też m.in., aby lokatorzy, którzy zostali pozbawieni prawa do preferencyjnego wykupu mieszkania, mogli je odzyskać, a ich obecny właściciel otrzymywał odszkodowanie na poziomie rynkowej wartości lokalu. Planowane zmiany przewidują też, że jeśli w danym budynku chociaż jeden lokal zakładowy zostałby sprzedany najemcy, to na wniosek osób uprawnionych do nabycia lokalu zakład musiałby im automatycznie sprzedać inne mieszkania w tym budynku.

Projekt poszerza też krąg osób, które będą mogły starać się o preferencyjny wykup mieszkań, m.in. o lokatorów, których mieszkania zostały sprzedane do 7 lutego 2001 r.

Tam ruch zamarł

Policja... nie jest właścicielem mieszkań, które ma w dyspozycji (na mocy art. 90 ustawy o Policji), a tym samym nie jest organem, który może je sprzedać. Dyspozycja dotycząca tych nieruchomości polega jedynie na wydawaniu decyzji o przydziale mieszkania policjantowi, który spisuje z właścicielem umowę najmu. Umowa stanowi podstawę do przekazywania właścicielowi należności wynikających z utrzymania mieszkania.

Roczny plan sprzedaży lokali mieszkalnych wojska ustala dyrektor oddziału regionalnego Agencji na podstawie wykazu kwater, które stały się zbędne dla żołnierzy służby stałej, zatwierdzonego przez Prezesa Agencji (w uzgodnieniu z Ministrem Obrony Narodowej). Plan sprzedaży na 2008 r. przewidywał pierwotnie sprzedaż 7000 mieszkań. Jednakże, w związku z procesem profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP, z którym związana była potrzeba ponownego przeanalizowania zasobu lokali mieszkalnych WAM, niezbędne stało się zmniejszenie rozmiarów tego procesu. W zeszłym roku sprzedano z bonifikatą tylko 379 mieszkań.

– Analizujemy potrzeby mieszkaniowe żołnierzy zawodowych. W tej sytuacji decyzja o wstrzymaniu sprzedaży nadal obowiązuje – informuje Marianna Demczuk, rzeczniczka prasowa Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Gdyni. – Nie możemy jeszcze podać liczby mieszkań, które miałyby być przeznaczone do wykupu w roku bieżącym i przyszłych latach.

Współpraca Kazimierz Netka, Henryk Jankowski

Warto wiedzieć

Mieszkanie zakładowe może wykupić:

- najemca, zajmujący lokal na podstawie umowy najmu zawartej na czas nieoznaczony lub decyzji administracyjnej o przydziale
- osoba stale zamieszkała z najemcą w chwili jego śmierci (małżonek, zstępny, wstępny, rodzeństwo, osoba go przysposabiająca albo przez niego przysposobiona oraz osoba pozostająca we wspólnym gospodarstwie domowym)
- pracownik, z którym zakład będący właścicielem mieszkania zawarł umowę najmu na czas oznaczony, związaną ze stosunkiem pracy, przed 12 listopada 1994 r.

Sprzedaży mieszkania dokonuje się przy uwzględnieniu następujących bonifikat:

- 6 proc. jego wartości – za każdy rok pracy osoby uprawnionej.
- 3 proc. – za każdy rok najmu tego mieszkania.
- łączna obniżka nie może przekroczyć 95 proc. ceny sprzedaży mieszkania.
- Jeżeli osobą uprawnioną jest emeryt, rencista lub wdowa (wdowiec) po nim (po niej), cena nabycia mieszkania ustalana jest w wysokości 5 proc. jego wartości.

Podstawa prawna

Ustawa z dnia 15.12.2000 r. o zasadach zbywania mieszkań będących własnością przedsiębiorstw państwowych, niektórych spółek handlowych z udziałem Skarbu Państwa, państwowych osób prawnych oraz niektórych mieszkań będących własnością Skarbu Państwa (Dz.U. z 2001 r. nr 4 poz. 24 z póź. zm.)

Wykup mieszkania zakładowego – krok po kroku

1. W odpowiedniej komórce zakładu pracy składasz wniosek (wraz z załącznikami) o wykupienie wynajmowanego mieszkania.
2. Zakład pracy sprawdza, czy nie ma przeciwwskazań, by sprzedać ci mieszkanie, np. czy ma ono uregulowany status prawny. Przy składaniu wniosku pamiętaj jednak o tym, że sprawdzi również, czy nie masz zaległości czynszowych.
3. Odwiedza cię rzeczoznawca majątkowy i szacuje wartość rynkową mieszkania.
4. Zakład pracy informuje cię o wartości mieszkania, wysokości przysługującej ci bonifikaty i o możliwych warunkach wykupu za gotówkę i ew. na raty.
5. Uzgadniasz warunki transakcji ze sprzedającym.
6. Wpłacasz wymaganą należność i podpisujesz akt notarialny.

Kolejarze dalej sprzedają po staremu

Polskie Koleje Państwowe są w sytuacji specyficznej. Największa firma państwowa ma ustawowo obowiązek pozbywania się mieszkań, a zasady ich sprzedaży reguluje ustawa z 8 września 2000 r. – o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego. Polskie Koleje Państwowe, której zapisy były kilkakrotnie nowelizowane, ostatnio 24 października 2008 r. Zaszły istotne zmiany! Teraz najemca nie może już wskazać innej osoby uprawnionej do nabycia mieszkania. (poprzednio najemcy wskazywali w takich przypadkach np. członków najbliższej rodziny). Mieszkanie z zasobów kolejowych może wykupić osoba zajmująca lokal na podstawie umowy najmu z PKP, o ile:

- jest lub była pracownikiem spółek utworzonych z zakładów lub jednostek organizacyjnych wydzielonych z PKP od 1 lipca 1991 r.
- jest lub była pracownikiem przedsiębiorstw państwowych i jednostek organizacyjnych (lub wydzielonych

z nich podmiotów), które wykonywały lub nadal wykonują zadania na rzecz PKP SA lub PKP;

- jest lub była pracownikiem przedsiębiorstw, które wspólnie z PKP budowały dany budynek mieszkalny, w którym znajduje się wynajmowane mieszkanie;
 - Po śmierci najemcy mieszkanie mogą kupić jego mąż, żona, dzieci, konkubina czy konkubent, jeżeli stale mieszkali z najemcą w chwili jego śmierci. Jeśli uda im się wykorzystać najatrakcyjniejsze bonifikaty, mogą wykupić lokal nawet za 3,75 proc. jego wartości, czyli 3–4 tys. zł!
- W całej Polsce, w skali roku, PKP sprzedawała ponad 2 tysiące mieszkań, a ponad 200 oddawała samorządom – informuje Barbara Leszczyńska z Biura Marketingu i Komunikacji Społecznej PKP SA w Warszawie. W 2007 roku spółka PKP sprzedała 2524 mieszkania, a gminom przekazała 258. W 2008 roku było to odpowiednio: 2282 oraz 225 mieszkań.
- Dla przykładu w Pomorskiem, od 2003 roku, kolej sprzedała

najemcom 1760 mieszkań, z tego ponad 99 proc. z różnymi ulgami przewidzianymi przez ustawę – poinformowała nas Alicja Szczodrowska-Szlęzak z Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami PKP w Gdańsku. Na koniec stycznia br. do sprzedaży było jeszcze 1500 mieszkań, zarządzanych przez Oddział Gospodarowania Nieruchomościami PKP w Gdańsku. Nie wszystkie mieszkania PKP może sprzedać – na przykład nie sprzedaje lokali w budynkach, które znajdują się zbyt blisko torów. Kolej sprzedawała również mieszkania osobom, które nie mając prawa do obniżek wartości nabywanych lokali, mogły uzyskać bonifikaty do 25 proc. – pod warunkiem że należność wpłaciły gotówką. Kupujący mieszkania od PKP są w uprzywilejowanej sytuacji pod jeszcze jednym względem – nie muszą się tłumaczyć, co z kupionym mieszkaniem zrobią, na jaki cel lokal będzie wykorzystywany.

Czytelnicy pytają, „Krakowska” odpowiada

Rubrykę redaguje **Józefa Piotrowska-Strigl**



FOT. LUDWIK KOSTUS

Zdrowotna się nie dzieli

Czesław T. z Nowego Sącza: Czy składkę zdrowotną mogę zapłacić tylko za te dni, kiedy faktycznie prowadziłem działalność gospodarczą?

Nie ma takiej możliwości. Składka zdrowotna jest niepodzielna i nie można jej opłacić tylko za część miesiąca.

Nauka zawodu

Grzegorz F. z Tarnowa: Nie ukończyłem jeszcze 18 lat, ale chciałbym w pracy zdobyć konkretny zawód. Ile lat trwa taka nauka zawodu?

Zasadniczo umowa o przygotowanie zawodowe w formie tzw. nauki zawodu zawierana jest w terminie przyjęcia kandydatów do zasadniczych szkół zawodowych. Jest jednak możliwość dokończenia się w formach pozaszkolnych i wówczas taką umowę z młodocianym można podpisać w innym terminie. Zatrudniony na umowie o przygotowanie zawodowe w formie nauki zawodu ma wykonywać swoje obowiązki zgodnie z programem praktycznej nauki wybranego zawodu. Pracodawca musi mu zgodnie z kodeksem pracy zorganizować dokończenie teoretyczne we własnym zakresie i skierować do zasadniczej szkoły zawodowej albo do ośrodka dokończenia i doskonalenia zawodowego. Inaczej jest, kiedy dla młodocianego lepsza jest forma przyuczenia do wykonywania określonej pracy. Trwa od 3 do 6 miesięcy – z tym, że okres ten można wydłużyć do 22 miesięcy, tj. do czasu, gdy młodociany skończy np. gimnazjum. Dotyczy to jednak tylko tych osób, które są uczestnikami Ochotniczych Hufców Pracy. Nauka zawodu nie może trwać krócej niż dwa lata i dłużej niż trzy lata. Możliwe jest jednak skrócenie tego okresu o 12 miesięcy, jeżeli młodociany w wieku między 16.

a 18. rokiem życia nie dokończył się w zasadniczej szkole zawodowej. Można też wydłużyć naukę zawodu o 12 miesięcy, jeśli ucząc się w takiej szkole, uczeń nie zdał do następnej klasy albo gdy z różnych przyczyn tej szkoły nie ukończył. Zarówno nauka zawodu, jak i przyuczenie do wykonywania określonej pracy, kończy się egzaminem. Jeżeli młodociany go nie zda, przyuczenie do określonej pracy wolno wydłużyć nie więcej niż o dodatkowe trzy miesiące. Pracodawca, chcąc zatrudnić młodocianego, musi mieć na to zgodę lekarza, który stwierdzi, czy praca takiej osoby na określonym stanowisku nie zagraża jej życiu lub zdrowiu. Dodatkowo konieczne są również w trakcie zatrudnienia badania lekarskie okresowe i kontrolne.

Pensja po zmarłym

Czytelniczka z Krakowa: Zmarł mój ojczym. Czy pracodawca powinien wypłacić mi nieopobrąną przez niego pensję, czy muszę czekać aż prawo do tego przysądzi mi sąd?

Prawo do wynagrodzenia po zmarłym pracowniku przysługuje osobie lub osobom uprawnionym do renty rodzinnej po nim. Mogą to być:

- dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione
- przyjęte na wychowanie i utrzymanie przed osiągnięciem pełnoletności wnuki, rodzeństwo oraz dzieci w ramach rodziny zastępczej
- małżonek (wdowa, wdowiec)
- rodzice, w tym ojczym i macocha oraz osoby przysposabiające.

Jeżeli pracodawca wypłaca wynagrodzenie pracownika zmarłego w trakcie roku, musi od niego pobrać i odprowadzić do urzędu skarbowego zaliczkę na podatek dochodowy od osób fizycznych do 20 następnego miesiąca. Pensja po zmarłym pracowniku bez czekania na formalne stwierdzenie praw majątkowych przez sąd należy się małżonkowi lub innemu członkowi rodziny, do których utrzymania zmarły pracownik przyczynił się za życia.

Podwyżka z uzasadnieniem

Włodzimierz R. z Krakowa: Właściciel kamienicy podwyższył nam czynsz, ale nie podał przyczyny ani kalkulacji takiej zmiany. Czy możemy domagać się uzasadnienia podwyżki?

Co prawda właściciel budynku może zgodnie z prawem podwyższyć czynsz, ale musi zachować wymagane procedury. Należy do nich m.in. – na żądanie lokatorów – przedstawienie przyczyny podwyżki wraz z kalkulacją uzasadniającą zmianę czynszu. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, kiedy podwyżka powoduje, że wysokość czynszu lub innych opłat za mieszkanie przekroczy w skali roku 3 proc. wartości odtworzeniowej lokalu.

Umowa okresowa

Irena P. z Oświęcimia: Byłam zatrudniona na czas określony. Po upływie terminu nie przedłużono mi umowy. Może to i zgodnie z prawem, ale uważam, że to dyskryminacja ze względu na moją działalność poza pracą. Czy mogę wnieść tę sprawę do sądu i domagać się od pracodawcy uzasadnienia takiego postępowania? Jestem w wieku przedemerytalnym, a na moje miejsce przyjęto kogoś innego. Udowodnienie przed sądem, że terminowa umowa o pracę nie została przedłużona ze względu na dyskryminację, nie będzie łatwe. Ale może warto dochodzić swoich praw, jeżeli ma Pani dobre argumenty na swoją korzyść. Zgodnie z przepisami kodeksu pracy, przy wypowiedzeniu umowy terminowej zawartej na okres próbny, na czas określony oraz na czas wykonywania określonej pracy pracodawca nie ma obowiązku podania przyczyny takiego wypowiedzenia, a pracownik nie ma roszczenia o ustalenie jego zasadności. Jednak w sytuacji, kiedy dochodzi do sporu, osoba, która czuje się pokrzywdzona, może kwestionować formalną stronę wypowiedzenia przed sądem, a ciężar udowodnienia, że dyskryminacja nie miała miejsca spoczywa na pracodawcy.

Potrącenia z pensji

Robert z Brzeska: Chciałbym wiedzieć, co pracodawca może potrącić z pensji?

Należności potrącone na rzecz pracodawcy to:

- raty pożyczki udzielonej pracownikowi przez pracodawcę z jego środków własnych (nie ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych)
- inne zobowiązania na rzecz pracodawcy, takie jak spłata rat z tytułu wyrażonej przez pracodawcę szkody mate-

rialnej, gdy strony w tej sprawie zawarły umowę pozasądową

- kwota nadpłaconej pensji. Potrąceniu z wynagrodzenia podlegają też:
- raty pożyczki z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych
- składki z tytułu członkostwa w związku zawodowym
- składki z tytułu dobrowolnego, dodatkowego ubezpieczenia
- alimenty dobrowolnie płacone przez pracownika, czyli bez tytułu wykonawczego.

Bez zgody pracownika, po odliczeniu składek na ubezpieczenia społeczne i zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych, potrąceniu podlegają także:

- sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych
- pokrycie innych świadczeń ustalonych przez sąd
- zaliczki udzielone pracownikowi
- kary pieniężne przewidziane w kodeksie pracy.

Oczywiście potrącenia mogą nastąpić w określonych granicach kwotowych, których pracodawca nie może przekroczyć.

Powrót do pracy

Karolina M. z Gorlic: Byłam pewna, że po wykorzystaniu urlopu wychowawczego wrócę na to samo stanowisko. Tymczasem pracodawca przeniósł mnie do innej pracy bez mojej zgody. Czy jest to zgodne z przepisami? W zasadzie po zakończeniu urlopu wychowawczego pracodawca dopuszcza pracownika do pracy na dotychczasowym stanowisku, a jeżeli nie jest to możliwe, na stanowisku równorzędnym z zajmowanym przed rozpoczęciem urlopu lub na innym odpowiadającym jego kwalifikacjom zawodowym. Trzeba zwrócić uwagę, żeby wynagrodzenie za pracę na nowym stanowisku nie było niższe od wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu podjęcia pracy na stanowisku zajmowanym przed urlopem.

Urlop bezpłatny bez przymusu

Mariola Z. z Krakowa: Pracodawca doszedł do wniosku, że w okresie kryzysu i gorszej sytuacji finansowej firmy wyśle pracowników na urlopy bezpłatne. Czy jest to dopuszczalne, jeżeli będzie to wbrew woli pracowników? Takie postępowanie pracodawcy jest niezgodne z przepisami kodeksu pracy i jest niedopuszczalne. Pracodawca może udzielić

urlopu bezpłatnego wyłącznie na pisemny wniosek pracownika. Trzeba pamiętać, że takiego urlopu nie wlicza się do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze takie jak staż i długość urlopu wypoczynkowego. Przy udzielaniu urlopu bezpłatnego, dłuższego niż trzy miesiące, korzystający z niego musi liczyć się z tym, że pracodawca może go odwołać z ważnych przyczyn i zażądać powrotu do pracy. Za zgodą pracownika, pod warunkiem, że będzie ona wyrażona na piśmie, pracodawca może udzielić pracownikowi urlopu bezpłatnego w celu wykonywania pracy u innego pracodawcy przez okres ustalony w zawartym porozumieniu między pracodawcami. I wtedy okres ten wlicza się do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze u dotychczasowego pracodawcy.

Płaci pośredniak

Roman C. z Nowego Targu: Prowadzę działalność gospodarczą. Do końca ub. roku opłacałem składkę zdrowotną na żonę, która jest zarejestrowana jako bezrobotna w urzędzie pracy. Poinformowano mnie, że od nowego roku jest to niemożliwe. Dlaczego? Od nowego roku pracujący mąż, którego żona jest zarejestrowana w pośredniaku, nie zgłasza jej do ubezpieczenia zdrowotnego jako członka rodziny. Nowelizacja ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych sprawia, że obecnie takie osoby do ubezpieczenia zdrowotnego zgłasza i opłaca za nie składkę zdrowotną urząd pracy.

Bhp w przychodni

Czytelnik z Krakowa: Ilu zatrudnionych w placówce służby zdrowia stanowi o konieczności utworzenia stanowiska do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy? Zasady dotyczące tworzenia służby bhp obowiązują wszystkich pracodawców, nie wyłączając placówek służby zdrowia. Pracodawca zatrudniający mniej niż 100 pracowników może powierzyć wykonywanie zadań służby bhp dodatkowo własnemu pracownikowi, specjalście spoza zakładu, albo – jeżeli zatrudnia tylko do 10 pracowników – może taką funkcję pełnić sam. Natomiast pracodawca zatrudniający więcej niż 100 pracowników ma obowiązek utworzyć w swoim zakładzie służbę bhp, która stanowi wyodrębnioną komórkę organizacyjną.

SPORT LOKALNY

Piłka nożna

Z Ukraińcami

► Krisowi wciąż pomaga trener Siekliński

Andrzej Mizera

Długo obecne okienko transferowe pamiętać będą kibice Krisu Szreniawa Nowy Wiśnicz. Do klubu trafił Ukraińczyk Jewgienij i Dmitrij Chorolscy. To pierwsi obcokrajowcy w jego historii. W transferach pomógł były trener zespołu Dariusz Siekliński.

Nabytki ze wschodu mają 18 i 20 lat. Bracia przed kilkoma tygodniami przyjechali do Polski. Angażu szukali w krakowskich klubach, w tym Hutniku. Bezskutecznie. Ich umiejętności były jednak na tyle wysokie, że trener Dariusz Siekliński skierował ich do Nowego Wiśnicza. Piłkarze odbyli kilka treningów i przekonali do swoich umiejętności trenera Szczepana Goryczkę.

– Mają potencjał. Są niezłe przygotowani technicznie i szybkościowo. Powinni być wzmocnieniami w pomocy – mówi szkoleniowiec.

To nie ostatni nowi gracze w zespole. Wiosną w Krisie zobaczymy Krzysztofa Mi-



Piłkarze Krisu Szreniawa Nowy Wiśnicz (pomarańczowe koszulki), do nowego sezonu przystąpią w mocno zmienionym składzie.

chalca. To również młodzieńowiec i środkowy obrońca. Wcześniej występował w Górniku Żywiec. Ma zastąpić Tomasza Madonia. W drużynie sprawdzany jest bramkarz Sławomir Lipski.

– Ma być alternatywą dla Krzyśka Gawęda, który cztery tygodnie temu naderwał więzadła w kolanie. Pauzować będzie jeszcze kilkanaście dni. – dodaje trener Krisu.

Obu zawodników polecił Krisowi również trener Siekliński. Zimą z drużyną pożegnali się Tomasz Madoń, który trafił do Hutnika Kraków. Do Górnika Wieliczka wrócili: Tomasz Miękina, Paweł Gawęcki, Sylwester Łyżczarz, Bogdan Starowicz i Jakub Kacprzak. Zespół rozegrał pierwsze sparingi. Jutro zmierzy się z juniorami Hutnika Kraków.

Puchar Polski

Czy będzie sensacja?

CZCHÓW. W najbliższą niedzielę pierwszy przedsmak piłkarskiej wiosny. Rozegrane mają zostać dwa spotkania trzeciego rzutu na szczeblu Tarnowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej (o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne). W pierwszym Olimpia Wojnicz zmierzy się z tarnowską Unią. W drugim Piast Czchów podejmować będzie Orła Dębno. To małe derby powiatu brzeskiego. Lider A-klasy zmierzy się z czwartym zespołem V ligi. Faworytem są goście. Choć ich trener nie lubi tej roli. – Nie gra się łatwo w tej roli. Na pewno gospodarze będą chcieli zaprezentować się z jak najlepszej strony. Chłopcy palą się go gry. Ich forma rośnie do góry. W ostatnim sparingu na bocznym boisku Okocimskiego Brzesko, pokonaliśmy Łososia Łososina Dolna – mówi Robert Sakowicz, trener Orła. W niedzielę (początek meczu o godz. 14) w jego zespole może zabraknąć bramkarza Mikołaja Gurgula, który ma kłopoty z kolaniem. W Czchowie natomiast liczą na sprawienie niespodzianki. W II rundzie Piast wyeliminował wyżej notowanego Pagena Gnojnik. (anmi)

Siatkówka

Jest niedosyt

BOCHNIA. Czwarte miejsce zajęli siatkarze Contimaxu MOSiR-u Bochnia w trzeciej lidze. To mały niedosyt. Usprawnieniem są kadrowe kłopoty, z którymi zmagali się zespół w decydującej fazie rozgrywek.

Bochnianie po rundzie zasadniczej byli wiceliderami. W drugiej części sezonu mieli utrzymać tę pozycję. Gwarantowała im udział w barażach o drugą ligę. Celem nie zrealizowali.

– Zajęliśmy czwarte miejsce. Pozostaje mały niedosyt. Los jednak nie okazał się dla nas faskawy. Przed najważniejszymi spotkaniami z względów zdrowotnych wypadło nam kilku podstawowych zawodników. Myślę o Wojciechu Bednarzu i Łukaszu Kiniorskim. Mamy krótką ławkę i to się odbiło na naszej dyspozycji. Siatkówka to gra zespołowa wypadnięcie dwóch-trzech zawodników dużo znaczy – mówi Czesław Kumorek, trener drużyny.

W występie siatkarzy Contimaxu są jednak pozytywne. A to ma być dobrą inwestycją w następnych rozgrywkach.

– Mamy drużynę złożoną z młodych chłopaków, studentów, maturzystów. Mieli okazję się ogrywać i nabierać doświadczenia. Są kolektywem



Siatkarze z Bochni zajęli trzecie miejsce w rozgrywkach

nie tylko na boisku, ale również poza nim. To powinno przynieść efekty w przyszłości – uważa szkoleniowiec.

Dla bocheńskich siatkarzy sezon się nie kończy. W rozgrywkach czwartej ligi uczestniczą rezerwy zespołu. Tam mają się ogrywać młodzi siatkarze. W zespole pamiętają też o sponsorze, który wiele im pomógł.

– Chciałbym podziękować naszemu sponsorowi Andrzejowi Cieślikowi, prezesowi Contimaxu, który nie szczędził środków. Podziękować chciałbym też Sabinie Bajdzie, która również wspierała nas w wielu sprawach – dodaje trener Kumorek. (anmi)

OGŁOSZENIE

0250921/00

Wyjątkowa oferta pożyczkowa

inni utrudniają?
my ułatwiamy!

Sam ustalasz ratę, termin spłaty
a pieniądze dostajesz od ręki

BOCHNIA:

Pl. Gazaris 2

tel. 014 611 63 57

TARNÓW:

ul. Bitwy o Wał Pomorski 6d

(wejście od strony ul. Słonecznej)

tel. 014 627 80 96

TARNÓW:

ul. Krakowska 49

tel. 014 627 55 26, 014 627 25 72

BRZESKO:

ul. Głowackiego 25

tel. 014 663 22 25



SKOK
KWIATKOWSKIEGO

www.skokkwiatkowskiego.pl